

Dyskusja nad metodami integracji gospodarczej RWPG

W środowiskach polskich ekonomistów — trwa ożywiona dyskusja na temat nowych rozwiązań, które przyspieszyłyby rozwój integracji krajów socjalistycznych uczestniczących w pracach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Duże zainteresowanie tą problematyką jest u nas już w pewnym sensie tradycyjne. Wystarczy tu przypomnieć, że niejednokrotnie Polska była inicjatorem sformułowania zasadniczych dokumentów określających kierunki działania RWPG, inicjatorem szeregu konkretnych przedsięwzięć, aktywnie uczestniczyła w tworzeniu jej wyspecjalizowanych agend, była współzałożycielem Organizacji Współpracy Gospodarczej Krajów Socjalistycznych w dziedzinie hutnictwa, łożysk tocznych, taboru kolejowego i in. Aktywność Polski w tym względzie wynika z zasadniczego, sprawdzonego praktyką, założenia, iż — z uwagi na charakter i strukturę gospodarki, a także jej założenia ustrojowe — państwo nasze może rozwijać się przede wszystkim w oparciu o ekonomiczne powiązania z braćmi krajami socjalistycznymi.

Uznając w pełni poważne do tychczasowe osiągnięcia wspólpracy gospodarczej krajów socjalistycznych, polscy ekonomiści reprezentują równocześnie krytyczny punkt widzenia. Wysuwają generalną tezę, że współdziałanie to jest w dalszym ciągu nie dość efektywne. I to w stosunku do potrzeb jak i możliwości. Dotyczy to zwłaszcza rozwoju obrotów handlowych, szczególnie wielostronnych, oraz specjalizacji i kooperacji produkcji przemysłowej. Dotychczasowe założenia współdziałania w tym względzie — właściwe dla pewnego okresu w rozwijaniu integracji socjalistycznej — są już obecnie — zdaniem naszych specjalistów — w dużym stopniu przestarzałe. Generalnie można uznać, iż w kręgach polskich ekonomistów uważa się za konieczne opracowanie dokumentu — umowy, która na nowo sformułowałaby zasady współpracy krajów RWPG, podając równocześnie terminy realizacji poszczególnych przedsięwzięć. Nie przesadzając znaczenia toczącej się dyskusji, trzeba jednakże wskazać na wiekłą jej aktualność, zwłaszcza w zeszłym wyciągu z wyrażoną w deklaracji bratysławskiej zapowiedzią zwolnienia w niedługim czasie „Narady na szczycie” krajów socjalistycznych w sprawach współpracy gospodarczej.

W niektórych przypadkach polscy ekonomiści sprzeciwiali już swe nowe propozycje, które przyspieszyłyby proces integracji, doprowadziłyby rozwój wzajemnej wymiany handlowej do poziomu odpowiadającego wzrostowi dochodu narodowego i produkcji przemysłowej państw socjalistycznych. Przede wszystkim zwraca się uwagę, że istotnej zmiany nie uległa sytuacja na rynkach krajów socjalistycznych. Jeszcze do niedawna głównym hamulcem rozwoju wzajemnego handlu była niedostateczna podaż różnych towarów — w sytuacji lepszej byli dostawcy. Obecnie — w związku z rozwojem produkcji przemysłowej — sytuacja kształtuje się odwrotnie, a co za tym idzie, importerzy, mając znaczne możliwości wyboru, przywiązują większą wagę do nowoczesności, poziomu technicznego i ceny oferowanych wyrobów przemysłowych. W związku z tym w opinii naszych ekono-

mistów — naukowców i praktyków, zasadniczego znaczenia nabiera kwestia kosztów wytwarzania i odpowiedniej ich porównywalności. Stąd już — ich zdaniem — tylko krok do konieczności koordynacji zmian w systemach planowania i zarządzania gospodarką w krajach RWPG, skoordynowania metod ustalania cen w wewnętrznych, reformy cen zewnętrznych. Zmierzają to do stopniowego zbliżenia cen we wszystkich krajach członkowskich i reformy systemu kursów walutowych.

Realizacja tak szerokiego zamierzenia musi się, oczywiście, odbywać stopniowo.

Londyńska misja Jarringa

Nowa próba rozwiązania problemu bliskowschodniego

Agencja MEN w korespondencji z Londynu pisała w piątek rano: specjalny wysłannik ONZ na Bliski Wschód dr Gunnar Jarring, który przybył tu na rozmowy z izraelskim ministrem Ebanem, będzie starał się uzyskać od niego zapewnienie, że Izrael powstrzyma się od wszelkich większych militarnych akcji przeciwko Jordanii.

Źródła poinformowane dodają, że dr Jarring uzyskał pełne poparcie ze strony wielkich mocarstw w nowej próbie znalezienia pokojowego rozwiązania problemu bliskowschodniego. Oczekuje się, że Jarring po nowej serii podróży do krajów blisko-wschodnich będzie mógł przedstawić na forum

Nowe prowokacje Izraela

Linia przerwania ognia między Izraelem a Jordanią jest stale naruszana przez prowokatorów z Tel Awiwu. W czwartek agresorzy izraelscy dwukrotnie ostrzelali obiekty na terytorium Jordanii.

W jednym z komunikatów rzecznik jordański stwierdził, że dwa śmigłowce izraelskie wtargnęły na terytorium Jordanii na odległość 2 kilometrów w pobliżu Gharandal. Piraci izraelscy strzelali z karabinów maszynowych do mieszkańców wsi. Dwie kobiety zostały zabite.

Napastnicy izraelscy sprawowali także incydent w pobliżu wioski Bagoura. Strzelali oni w kierunku pozycji jordańskich z karabinów maszynowych i moździerzy. (PAP)

12-16 września br.

Afrykańskie spotkanie na szczycie

Prezydent Huari Bumedien wysłał swych wysłanników do przywódców 25 krajów afrykańskich z zaproszeniem na piąte spotkanie na szczycie, które odbędzie się w Algierze między 12 a 16 września br. Algieria przyjęła tę działalność dyplomatyczną w przekonaniu, że waga problemów, stojących przed państwami afrykańskimi (walka z dominacją imperialistyczną, dyskryminacją rasową) wymaga mobilizacji sił na całym kontynencie. Inicjatywę algierską poprzedziły wizyty algierskiego ministra spraw zagranicznych Butefliki w krajach Afryki i jego rozmowy z przywódcami Etiopii, Nigerii, Kamerunu, Ghany, Konga - Kinshasy oraz sekretarzem generalnym Organizacji Państw Afrykańskich. (PAP)

Warszawa zawsze atrakcyjna

339 zagranicznych grup wycieczkowych, w których łącznie uczestniczyło ponad 13 tys. turystów, przyjął „Orbis” w ciągu lipca br. w Warszawie. Najwięcej wycieczek w tym okresie przybyło do stolicy z ZSRR — 56 grup liczących łącznie 1924 turystów i z Czechosłowacji — 50 grup (1750 turystów). Licznie odwiedzili również Warszawę wycieczki polonijne, m. in. z USA, Kanady, Francji i NRF. W lipcu „Orbis” przyjął 300 grup polonijnych oraz liczący 500 uczestników pociąg specjalny Związku Polaków w Niemczech — „Zgoda”. Znaczenie więcej niż w poprzednich latach przybywa do stolicy wycieczek z Wielkiej Brytanii. Do Warszawy, jako punktu docelowego, zawitało ich 34 — łącznie 956 uczestników. (PAP)



POZNAN
SOBOTA
10
SIERPIEN
1968

Wydanie AB
Nr 189 (7615)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Amerykani spodziewają się ofensywy na Sajgon

Zacięte walki w Wietnamie

Z doniesień agencji zachodnich wynika, że Amerykanie w dalszym ciągu spodziewają się ofensywy na Sajgon. Świadczy o tym liczne akcje odwetowe przeprowadzane w samym Sajgonie oraz częste ataki sił patriotycznych na ważne punkty strategiczne w rejonie sajońskiego pierścienia obronnego.

W czwartek wieczorem patrioci dokonali śmiałego zamachu bombowego w Sajgonie na kawiarnię uczęszczaną przez reżimową policję. 19 policjantów w stanie ciężkim zostało odwiezionych do szpitala. Jest to już trzecia akcja tego typu przeprowadzona przez partyzantów. Kilka dni temu eksplodowała bomba w jednym z teatrów sajońskich, zabijając kilku żołnierzy amerykańskich. Ostrzelany również został wóz patrolowy policji reżimowej.

Tymczasem na północy w odległości kilkunastu kilometrów od strefy zdemilitaryzowanej trwały zacięte walki. Nieprzyjaciel wprowadził do akcji początkowo dwa bataliony wojsk reżimowych, które prowadziły „rozpoznanie bojem”. Zostały one ostrzelane silnym ogniem artyleryjskim oraz z broni maszynowej. Po ciężkich stratach nieprzyjaciel wycofał się w głąb terytorium zostawiając na polu walki wielu zabitych żołnierzy oraz kilka zniszczonych pojazdów pancernych. Obiektem ataków sił narodowo-wyzwoleńczych jest tutaj baza amerykańskiej piechoty morskiej w Gio Linh.

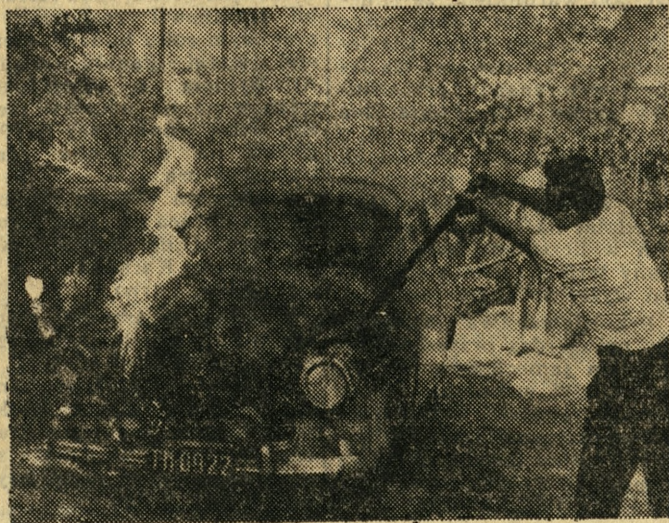
Jak podaje Agencja France Presse partyzanci zaatakowali ugrupowania amerykańsko-sajońskie w odległości 45 km na południe od Sajgonu oraz w rejonie delty Mekongu.

W odległości dziewiętnastu km na południowy wschód od Sajgonu oddziały partyzantów weszły w kontakt z jednostkami dziewiętej amerykańskiej dywizji piechoty. Po ostrzeleniu z rakiet pozycji amerykańskich partyzanci bezpiecznie wycofali się do lasu.

Kierowcy! Pamiętajcie o gąsienicach

7 bm. w Miedzeszynie pod Warszawą z nieustalonych przyczyn stanęła w płomieniach „Syrena”. Przy pomocy przechodniów pożar ugaszono w czasie około pół godziny używając do tego celu piasku i wody. Gdyby w samochodzie znajdowała się gaśnica na ugaszenie pożaru wystarczyłoby zaledwie kilka minut.

CAF fot. — Uchymiak



Obrady Izby Ludowej NRD

W piątek rozpoczęło się posiedzenie Izby Ludowej NRD. Otworzył je przewodniczący Izby, dr Johannes Dieckmann. Obecny był pierwszy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa Walter Ulbricht obok szeregu innych wybitnych osobistości życia politycznego i społecznego.

Minister Spraw Zagranicznych NRD Otto Winzer wygłosił przemówienie, w którym raz jeszcze oświadczył, że Niemiecka Republika Demokratyczna, pragnąc skutecznego wkładu Niemców do dzieła odprężenia i bezpieczeństwa, w Europie, a przez to pokoju światowego, proponuje uregulowanie stosunków między obu państwami niemieckimi na zasadach przedstawionych w deklaracji Rady Państwa NRD w dniu 21 czerwca. Przewidują one — jak przypomni minister — niezwłoczne przystąpienie obu państw niemieckich do układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej i zawarcie układu, który by wykluczał magazynowanie głowic nuklearnych na terytoriach obu tych państw, jak również zawarcie układów o nieużywaniu siły w ich wzajemnych stosunkach oraz o uznaniu status quo i istniejących obecnie granic w Europie. (PAP)

Wiece z poparciem dla polityki KPZR

Zarówno „Prawda” jak i pozostałe centralne gazety radzieckie szeroko informują o odbywających się w ZSRR wiecach poświęconych wynikom spotkania w Czernej nad Cisą i narady bratysławskiej. Wiece te charakteryzujące się duchem proletariackiego internacjonalizmu przekształcają się w manifestacje jednomyślnego poparcia dla polityki KPZR.

PAP

Z wielkopolskiej wsi

Koszenie zbóż na ukończeniu w przyszłym tygodniu pierwsze dożynki

Sierpień w pierwszej dekadzie okazał się łaskawym dla rolnictwa wielkopolskiego. Choć w sąsiedztwie padały od niedzieli gwałtowne deszcze (Wrocławskie, Zielonogórskie), to jednak ominęły nasze województwo, z wyjątkiem powiatów rawickiego i częstochowskiego. Ale i tam nie stały one większego zagrożenia dla prac polowych.

Według oceny Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN, koszenie podstawowych zbóż zakończono już w zasadzie w całym województwie, do zwózki pozostało natomiast jeszcze około 30 procent, z tym że rolnicy powiatów wschodnich mają wszystko poza sobą. W przyszłym tygodniu rozpoczynają się tam w poszczególnych gromadach uroczystości dożynkowe, a w Malanowie (pow. Turek) już w najbliższą niedzielę 11 bm.

Wojewódzki plan zasiewu poplonów ścierniskowych (130 tysięcy ha) został w pełni wykonany. Obecnie następuje na silnie prac omlotowych, co znajduje również wyraz w zwiększonej podaży ziarna. Informacje uzyskane w Wydziale Skupu Prezydium WRN wskazują, że do 7 bm. GS-y i PZZ-y skupiły ogółem około 60 000 ton zboża. Dwie dalsze spółdzielnie produkcyjne, a mianowicie: Dziecimirki w powiecie gnieźnieńskim i Radlin w powiecie jarocińskim wykonały przedwcześnie swoje roczne plany obowiązkowych dostaw zbóż i sprzedały po 15 ton na poczet dostaw z tytułu kontraktacji.

W Poznaniu powołano Wojewódzki Komitet Dożynkowy z prezesem WZKR Tomaszem Malinowskim na czele. Komi-

Demonstracja przed siedzibą ONZ

W czwartek przed siedzibą ONZ w Nowym Jorku rozpoczęła się demonstracja na rzecz szybkiego zorganizowania przez rząd amerykański i ONZ pomocy dla ofiar wojny domowej w Nigerii. Około północy liczba demonstrantów doszła do około 10 tys. Przyłączyło się do niej wielu aktorów po zakończeniu przedstawień na Broadway'u. Na wieloletnich transparentach widać było napisy: „podjąć akcję natychmiast — rozmawiać później”.

PAP

Włochy podpiszą układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej

„Włochy podpiszą układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej przed 29 sierpnia” — oświadczył dziennikarzom minister finansów Aggradi po posiedzeniu Rady Ministrów, któremu przewodniczył premier Leone. (PAP)



W przygotowaniu zasadnicza reforma szkół pomaturalnych

W Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nabiera już realnych kształtów projekt reorganizacji zawodowych szkół pomaturalnych. Realizacji tych zamierzeń, które poddane będą jeszcze wszechstronnej dyskusji można się spodziewać dopiero po roku 1970, gdy pierwsi absolwenci opuszczą 12-klasowe liceum ogólnokształcące. Aby zrozumieć wagę problemu — warto dodać, że aktualnie co piąty absolwent średniej szkoły ogólnokształcącej zdobywa kwalifikacje zawodowe właśnie w tego typu szkołach.

Pomaturalne szkoły techniczne, ekonomiczne, gospodarcze hotelarskie, medyczne i inne rozpoczęły swą działalność

w 1957 r. a ich zadaniem jest przygotowywanie do zawodu tej części młodzieży, która nie dostała się na studia wyższe lub tej, która pragnie zdobyć kwalifikacje w krótszym czasie. Dziś ok. 300 tego typu szkół kształci ponad 28 tys. osób. W tym roku na pierwszy rok nauki przystąpią ponad 18 tys. słuchaczy. Maturzyści zresztą coraz chętniej zgłaszają się do tych szkół. Niejednokrotnie bowiem łatwiej po ich ukończeniu znaleźć ciekawszą pracę, niż po skończeniu szkoły wyższej.

Projektowana obecnie reforma — jak dowiaduje się przedstawił PAP w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — zakłada, że absolwent szkoły pomaturalnej powinien otrzymać nowy tytuł: „technika dyplomowanego” oraz możliwość uzyskania wyższych stanowisk w stosunku do ustalonych obecnie przez resortowe taryfikatory kwalifikacyjne dla techników. Realizacja tego postulatu będzie jednak wymagać zmiany dotychczasowych przepisów.

Ministerstwo nie poszło na koncepcję nadania szkółom pomaturalnym statusu szkoły półwyższej. Mają to więc być nadal średnie szkoły zawodowe, z tym jednak, że organizowane jako większe, samodzielne jednostki, kształcące absolwentów liceów ogólnokształcących w kilku pokrewnych specjalnościach. Ponieważ będą to specjalności rzadko występujące w średnich szkołach zawodowych — szkoły pomaturalne, jak się przewiduje, będą organizowane w większych ośrodkach, a ich zaopatrzeniem będzie kształcenie kadr nie tylko dla własnego rejonu, ale i dla innych województw.

Poważnie ma wzrosnąć liczba specjalności, w których przysze szkoły pomaturalne będą przygotowywać techników dyplomowanych. Wytypowano

101 takich kierunków. Absolwenci będą mogli pełnić takie funkcje, jak np. technik nadzoru, dyżurny stacji energetycznych i badawczych, asystent projektowania, technik planowania i postępu technicznego, samodzielny referent itp.

Nauka we wszystkich szkołach pomaturalnych nowego typu ma trwać 2 lata, a dla pracujących — 2,5 roku. (PAP)

Festiwal Chopinowski w Dusznikach

Już po raz dwudziesty trzeci znane uzdrowisko Duszniki rozbrzmiewać będzie muzyką Fryderyka Chopina. W imprezie, która rozpoczyna się 10 bm, zapowiedzieli swój udział laureaci konkursów chopinowskich oraz inni znani pianiści: Wiktoria Postnikowa ze Związku Radzieckiego, Edward Auer ze Stanów Zjednoczonych, Vaclav Rabl z Czechosłowacji, Roger Woodward z Australii oraz Elżbieta Głębówna i Jerzy Godziński z Polski. (PAP)

75 proc. skupu warzyw i owoców

objęte zostanie kontraktacją

Wzrasta zaopatrzenie „zielonego rynku“

W br. spółdzielczość ogrodnicza skupi od producentów ponad 1 mln ton owoców ogrodniczych, z czego 75 proc. dostarczonych w drodze kontraktacji. W porównaniu z ubiegłą 5-latką, w bieżącej — wzrost dostaw warzyw i owoców wynosi 6 proc. rocznie, co oznacza, że skupuje się obecnie średnio o 300 tys. ton „zielonego towaru“ więcej niż przeciętnie w każdym roku poprzedniego 5-lecia.

Dzięki temu w latach 1963—67 dostawy warzyw na rynek krajowy zwiększyły się o 27 proc., a owoców — o 46 proc. W tym samym czasie wartość eksportu owoców ogrodniczych wzrosła o 88 proc.

Np. w produkcji truskawek Polska wysunęła się w tym czasie na drugie miejsce w świecie. Towarzyszyła temu szeroka akcja szkolenia producentów, popularyzacji nowoczesnych metod uprawy, wreszcie — wprowadzenie przez spółdzielczość usług uprawowo — pielęgnacyjnych, transportowych i przechowalniczych owoców.

Mimo tak znacznego postępu, rozmiary produkcji ogrodniczej są nadal mniejsze niż potrzeby rynku i możliwości eksportu. Wprawdzie spożycie warzyw na 1 mieszkańca kraju jest już dość wysokie — średnio 100 kg rocznie, jednak owoców konsumujemy dwu a na wet 3-krotnie mniej aniżeli w wielu krajach. Wyrównanie tych dysproporcji przez intensyfikację produkcji, zgodnie z istniejącymi ku temu warunkami — to zadanie na dziś i na jutro spółdzielczości ogrodniczej.

Sprawy te znalazły wyraz w tezach KC PZPR na V Zjazd Partii, w których podkreślono potrzebę rozwijania najbardziej skutecznych form spółdzielczej działalności, a przede wszystkim kontraktacji, w celu przyspieszenia wzrostu produkcji ogrodniczej. Zgodnie z tym, w opracowanym programie przewiduje się objęcie wieloletnimi umowami kontraktacji

cyjnymi 95 proc. wszystkich skupowanych owoców ogrodniczych oraz koncentrowanie produkcji w określonych wsiach, gromadach i gospodarstwach mających warunki do prowadzenia właściwej, efektywnej gospodarki. Tą głównie drogą zamierza się uzyskać zaplanowany w przyszłym 5-leciu — wzrost skupu o 25—30 proc., tj. do ok. 1200 tys. ton owoców ogrodniczych rocznie.

W województwach, w których udział w globalnej produkcji owoców i warzyw jest obecnie mniejszy, rozwój kontraktacji będzie postępować stosunkowo szybciej, aby w miarę możliwości zapewnić im własne rejon upraw i unie zależeć od „importu“ z innych województw. (PAP)

Spiro Agnew kandydatem na wiceprezydenta USA

Konwencja republikanów zakończyła obrady

W piątek nad ranem czasu warszawskiego w Miami na Florydzie zakończyła swoje obrady 29 Krajowa Konwencja Partii Republikańskiej. Na ostatnim posiedzeniu Richard Nixon wygłosił przemówienie, w którym zgodził się kandydować z ramienia republikanów w tegorocznych wyborach prezydenckich. Oświadczył on raz jeszcze, że wysuwa kandydaturę gubernatora Marylandu Spiro Agnewa na stanowisko wiceprezydenta.

Wkrótce później odbyło się głosowanie nad kandydaturą Agnewa, na którym opowiedziało się 1221 delegatów na konwencję. 186 głosowało za gubernatorem Michiganu George Romneyem. Romney zaproponował, by ogłoszono oficjalnie, że Agnew został wybrany jednomyślnie.

Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że wysunięcie kandydatury Agnewa było wyraźnym ciosem zadany przez liberalnemu skrzydłu partii republikańskiej, które liczyło na to, iż Nixon wybierze Rockefellera.

Amerykańska agencja prasowa AP pisze, że komentarze prasy zagranicznej nie wykazują najmniejszych nawet oznak entuzjazmu w związku z kandydaturą Richarda Nixona. Odrzucenie większości krajów całego świata zareagowała na ten wybór oziębia, a nawet wrogo. Według powszechnej opinii partia republikańska „stara się powrócić do przeszłości”. (PAP)

Demonstracje Murzynów w Miami

W Miami na Florydzie o kilkanaście kilometrów od gmauchu, w którym obradowała konwencja partii republikańskiej doszło w czwartek do nowych wystąpień murzyńskich na tle rasowym i społecznym. W dzielnicy slumsów zwanej jak na ironię „miastem wolności”, Murzyni postanowili zorganizować wiec w obronie swych praw obywatelskich i przeciwko dyskryminacji rasowej. Murzyni domagali się m.in. większego udziału we władzach partii republikańskiej.

Jak podają agencje prasowe, policja amerykańska brutalnie rozprędziła zgromadzenie a następnie bez żadnego powodu zaczęła prowokacyjnie bić przechodzących ulicami Murzynów. Doszło do starć w wyniku których dwie osoby zostały zabite a ponad 20 odniosło rany postrzałowe. Policjanci aresztowali przeszło 200 Murzynów.

Katastrofalna powódź w Indiach

Po długotrwałej suszy już prawie od tygodnia nad terytorium Indii padają monsunowe deszcze, które spowodowały olbrzymie straty w stanach Radżasthan, Bengalia zachodnia, Asam, Gudżerat, Kerala. Dziesiątki tysięcy hektarów pól uprawnych znajdują się pod wodą. Więcej niż milion ludzi pozostaje bez dachu nad głową. Liczba śmiertelnych ofiar, według danych oficjalnych, wynosi 255 osób. Szczególnie wielkie szkody wyrządziła powódź w stanie Gudżerat. W pobliżu miasta Surata powstało jezioro rozciągające się na 32 kilometry, a połowa tego miasta znalazła się pod wodą, która osiąga 3 metry głębokości. Woda rozmyła tor kolejowy i już przez dwie doby 400 pasażerów pociągu podążającego do Bombaju tkwi uwięzionych w wagonach. (PAP)

Arkady Fiedler podróżuje po Jakucji

W kolejnej podróży po świecie znajduje się znany pisarz poznański Arkady Fiedler. Tym razem wybrał się on do ZSRR i przebywa obecnie w miejscowości Ytk Kjel położonej o 300 km na wschód od Jakucka.

Z Jakucji Fiedler uda się przez Irkuck do Chabarowska. Pisarzowi towarzyszy jego syn — również Arkady. Ma on zamiar iść w ślady ojca i być może zadebiutuje książką, która będzie plonem tej podróży. PAP

Komunikat „Motozbytu“ w sprawie przedpłat na samochody

Centrala „Motozbyt“ informuje, że od 1 września br. jej terenowe przedsiębiorstwa zaczęły przyjmować przedpłaty na samochody osobowe: „syrena“ i „fiat 125 p“ na rok 1969 i lata następne, „trabant limusine“ i „trabant universal“ — tylko na lata 1969 i 1970 oraz na samochody dostawcze „żuk a-03“ i „a-05“ oraz „nysa-towos“.

Ze względu na przewidziane niewielkie dostawy innych samochodów z importu, jak „wartburg“, „skoda“ i „moskwicz“ — będą one w pierwszej kolejności przeznaczane dla pracowników tych instytucji i zakładów, które w przyszłym roku zmniejszą liczbę posiadanych samochodów służbowych, dla wyróżniających się pracowników z okazji świąt za wodowych oraz na nagrody dla posiadaczy książeczek samochodu dowodzących PKO. W związku z tym nie przewiduje się w 1969 r. przedpłat na wymienione marki samochodów.

Szczegółowe wiadomości o liczbie i markach samochodów przeznaczonych do sprze-

daży w 1969 r. i w latach następnych dla poszczególnych województw i wydziałonych miast oraz inne informacje do dotyczące trybu załatwiania formalności — przedsiębiorstwa „Motozbytu“ podadzą w prasie lokalnej.

Należy przypomnieć, że w całej wysokości aktualnych cen, a mianowicie: na samochody „syrena“ — 74 tys. zł., „fiat 125p“ — 180 tys. zł., „trabant limusine“ — 65 tys. zł., „trabant universal“ — 72 tys. zł., „żuk a-03“ — 126 tys. zł., „żuk a-05“ — 130,5 tys. zł. i „nysa towos“ — 130,5 tys. zł.

Nowy samochód można nabyć pod warunkiem, że minęły 4 lata od daty poprzedniego zakupu nowego wozu. Dla lekarzy (w tym również dla lekarzy weterynarii) i pracowników służby rolnej okres ten może być skrócony do 3 lat, a dla taksówkarzy — do 2 lat. Za interesowani mogą jednak już od 1 września br. dokonywać przedpłat na samochody z takim wycenieniem, aby planowany termin odbioru odpowiadał wyżej podanym okresom.

Przedsiębiorstwa „Motozbytu“ potwierdzą przyszłym nabywcom samochodów wpływ przedpłaty, wskazując numer pozycji rejestru. W zawiadomieniach będzie także podany orientacyjny termin sprzedaży samochodu z określeniem kwartału (dla 1969 r.). (PAP)

Agencja CTK informuje

Ziomkostwo Niemców sudeckich planuje nowe prowokacje

Agencja CTK w serwisie z 8 bm. przytacza wypowiedź rzecznika MSZ CSRS na temat prowokacyjnej aktywności ziomkostwa Niemców sudeckich.

Częścią tej niepożądaną aktywności jest cała skala prowokacji, które tzw. ziomkostwo Niemców sudeckich organizuje na terytorium NRF, a szczególnie chętnie w pobliżu granicy Czechosłowackiej. W arsenale prowokacji antyczechosłowackich ważne miejsce, zajmuje także zlot przesiedleńców niemieckich z Chebu i okolic, który odbędzie się w miejscowości Schirnding, od dalszej od granicy czechosłowackiej zaledwie o kilka kilometrów.

Organizatorzy przedstawiają to spotkanie jako święto folklorystyczne i polityczne. Wystarczy jednak otworzyć dziennik „Sudetendeutsche Zeitung“ z 30. 03. 1967 r., zawierający ocenę zeszłorocznego zlotu w Schirnding, by przekonać się o czymś przeciwnym. Główni mówcy tego „święta“, czołowi działacze ziomkostwa Niemców sudeckich A. K. Simon i F. Bohm wygłaszali wówczas agresywne przemówienia antyczecho-

słowackie, zawierające rewizjonistyczne żądania łącznie z atakami na niepodzielność terytorialną państwa czechosłowackiego.

W tym roku organizacja byłych Niemców sudeckich przywiązuje do tego zlotu szczególne znaczenie. Wiąże się to ze spekulacjami zwolenników odwetu i neohitlerowców, którzy proces odrodzenia w CSRS interpretują zgodnie ze swymi własnymi wyobrażeniami. Dlatego organizacja ta mobilizuje swoich członków do liczniejszego udziału w zlocie, przy czym jako główne mówce proponuje im rzecznika ziomkostwa Niemców sudeckich, hitlerowca W. Bchera. (PAP)

Tegoroczne „Dni lotnictwa“ w Krakowie

Kraków będzie w tym roku gospodarzem centralnych obchodów „Dni Ludowego Lotnictwa Polskiego“. Zbiegają się one z 50 rocznicą powstania polskiego lotnictwa wojskowego, 40 rocznicą założenia aeroklubu krakowskiego oraz 25 rocznicą powstania odrodzonego lotnictwa polskiego. Uroczystości odbędą się 31 sierpnia i 1 września br. Protektorat nad nimi objął członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

W pierwszym dniu obchodów odbędzie się uroczyste posiedzenie zarządu Głównego Aeroklubu PRL z udziałem kierownika MON i wojsk lotniczych.

W drugim dniu — mieszkańcy Krakowa i ziemi krakowskiej wezmą udział w okolicznościowym zgromadzeniu. 2-dniowe uroczystości zakończą pokazy lotnictwa wojskowego i sportowego. (PAP)

Prawniczy dylemat w Salisbury

Sędzia Sądu Najwyższego w Rodezji, Davies uznał legalność rządów Smitha i ustaw wydanych przez obecny reżim po jednostronnym ogłoszeniu niepodległości Rodezji. Davies wydał to orzeczenie w związku z toczącym się w Salisbury procesem 32 Afrykanów, oskarżonych o udział w akcjach terrorystycznych i nielegalne posiadanie broni. Obrona oskarżonych oparła się w swoim wniosku na orzeczeniu Privy Council (doradczego organu królowej brytyjskiej), który jest najwyższym sądem apelacyjnym w brytyjskiej Wspólnocie narodów, że reżim rodezyjski i wydawane przez niego ustawy są nielegalne.

Sędzia Davies zaznaczył, że to jego pogląd osobisty i że z uwagi na fakt, iż sprawa jest poważna i skomplikowana, zgadza się przedstawić ją wydziałowi apelacyjnemu sądu. PAP

Kolumbia zbuduje kanał transoceaniczny

Po kilkuletnich studiach, przeprowadzonych przez ekipę pomocy technicznej ONZ, ekipę techniczną rządu Francji oraz przez instytut hudoński w Nowym Jorku, rząd Kolumbii postanowił rozpocząć w przyszłym roku budowę pierwszej części kanału między Atlantykiem a Pacyfikiem, mianowicie na odcinku rzeki San Juan wpadającej do Pacyfiku na wysokości portu Buenaventura.

Następnym etapem ma być podobna praca na rzece Atrato wpadającej do zatoki Uraba nad Morzem Karaibskim, w pobliżu portu Turbo.

Z kolei w trzecim etapie nastąpi wykop kanału łączącego obie rzeki. Kredyty na budowę kanału zaoferował David Rockefeller, pomoc techniczną Francja. Finalizacja kontraktu sprzedawana jest w najbliższych miesiącach. (PAP)

Powodzenie konkursu „Wiosna-lato 1968“

Po zachęcających wynikach w ub. roku, również w br. ZG Zw. Zaw. Pracowników Rolnych, przy udziale zainteresowanych resortów i organizacji społeczno-politycznych, ogłosił konkurs pod hasłem „Wiosna — Lato 1968“ za najlepszą zorganizowaną działalność kulturalno-oświatową i rekreacyjno-wypoczynkową w PGR w okresie wiosenno-letnim.

Podsumowanie pierwszego etapu tego konkursu wykazało, że cieszy się on jeszcze większym powodzeniem niż przed rokiem. Bierze w nim udział przeszło 2,5 tys. państwowych gospodarstw rolnych, czyli o 1.400 więcej aniżeli w ub. roku. Również w znacznie szerszym zakresie podejmowane są w ramach konkursu czynności społeczne, które dotychczas realizowało ponad 100 tys. osób.

Wartość czynów społecznych wykonanych już w ramach konkursu w 11 województwach sięga 16 mln zł. W czynach społecznych m. in. po rządowano obejścia gospodarzy i przydomowe, zasadzono ponad 529 tys. drzew i krzewów, uporządkowano przeszło 1.930 miejsc wypoczynku, wybudowano ok. 500 tzw. zielonych świetlic i placów zabaw dla dzieci pracowników PGR. Pokazny jest też dorobek działalności kulturalno-rozrywkowej i w organizowaniu wypoczynku dla załóg gospodarstw państwowych. (PAP)

Zaostrzenie stosunków syryjsko-libańskich

Jak donosi stały korespondent PAP na Bliskim Wschodzie, red. T. Jackowski: kryzys w stosunkach Syrii z Libanem wszedł w fazę szczytową. Prawicowa prasa libańska domaga się od rządu zdecydowanych kroków. Początkiem konfliktu stało się nalożenie przez rząd syryjski wysokich opłat za samochody, przekraczające granicę i towary transportowane z Libanu do Syrii, Iraku, Jordanii, Arabii Saudyjskiej i nad Zatokę Perską. Również podniesiono znacznie cło na libańskie artykuły konsumpcyjne i rolne.

„Kosmos-235“ na orbicie

W piątek wystrzelono w Związku Radzieckim sztucznego satelitę ziemi „Kosmos-235“.

Zainstalowana na spuncie aparatura działa normalnie. PAP

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz.

Zechcą się panowie odczepić

Kanikuła letnia od niepa-
miętnych lat sprzyja na
bulwarowej prasie zachodniej tak zwanym „węzom
morskim”, to jest relacjom o
fikcyjnych wydarzeniach nie
mających żadnego pokrycia w
faktach ani nawet w poten-
cjalnych możliwościach. Są to
po prostu zmyślone bajdy będące
wytworem rozgorączkowanej
wyobraźni poszukiwaczy
fikcyjnych tematów potrzebnych
do wypełnienia pustych szpałt
dziennikarskich.

Tej raczej nader wątpliwej
rozrywki i metody obliczonej
na oślepionych, bo upałem
znękanym czytelników, pozostawia
widać widocznie monachij-
ska rozgłosna Radia „Freies
Europa” i postanowiła zastoso-
wać metodę „węzów morskich”
na falach eteru w postaci
dyskusji „okrągłego stołu”
na temat: „kształt przyszłej
Polski po okresie komunizmu”.

Uczestnicy dyskusji zdawali
sobie sprawę z absurdalności
swego tematu, ponieważ na
samym wstępie przyznali, że
są to „marzenia”, pocieszając
się równocześnie, że marzenia
mają też „wielorakie pożytki”.

Pożytkiem bezspornie wy-
nikłym w tym wypadku z dys-
kusji stała się na pewno jej
końcowa konkluzja, z której
czarno na białym okazało się,
że inżynierowie „przyszłej
Polski” nie są w stanie znaleźć
wspólnego języka, chociaż
przy „okrągłym stole” było
ich zaledwie pięciu. A wiadomo,
że w rzeczywistości jest ich
znacznie więcej, nie tyle
ilościowo, ile „konceptyjnie”.
Bez pudła można przewidzieć,
że gdyby przy wspólnym stole
zasiedli rzeczniczy choćby,
wszystkich tak zwanych „partii”
emigracyjnych, nie licząc
innych kanapowych koterii,
powstałaby prawdziwa wieża
Babel, w której kolejne opi-
nie i „wizje” jednych „marzycieli”
wykluczałyby stanowisko
wszystkich innych.

Warto jednak mimo to zesta-
wić niektóre wypowiedzi
owych pięciu zresztą nikomu
w Polsce nieznanymi, niewia-
domo czy rzeczywiście tylko
„marzycieli” czy raczej obrot-
nych funkcjonariuszy dywersji
zabawiających się losami
Polski jak piłką przy golfie.

Polska zatem — powiedział
jeden z nich — powinna być
„w przyszłości „krajem demo-
kratycznym” co znaczy —
jego zdaniem — że państwo
i administracja państwowa,
miałyby pełnić wobec obywateli
wyłącznie „rolę służebną”.
Warunkiem jednak takiego u-
kładu — zdaniem marzyciela
z „Freies Europa” — miałyby
być system wielopartyjny, z
czego miałyby w gospodarce
wynikać zasady wolnorynkowa,
co z kolei automatycznie
zapewniałoby sprawiedliwość
społeczną możliwą do zreali-
zowania — jak nie wierząc
usom, usłyszeliśmy dosłow-

nie — tylko w kapitalizmie.
Miałoby to być jakiś inny ka-
pitalizm, aniżeli znany na Za-
chodzie i w przedwojennej
Polsce, ale na czym miałyby on
polegać, ostatecznie się nie do-
więdzieliśmy.

Drugi „marzyciel” zaczął
snuć zarys profilu go-
spodarczego owej „przy-
szłej Polski”, który nazwał na
odmianę socjalizmem, dosyć
szczególnego chowu. Miałoby
to być cocktail różnorodnych
ustrojów gospodarczych. Wzbu-
dziło to poważne wątpliwości
i zastrzeżenia ze strony innych
współautorów tej maskarady,
którzy natarczywie zaczęli
„socjalistycznego marzyciela”
dopytywać o szczegóły praw-
dopodobnie zaniekpokojeni
widmem samego słowa „socja-
lizm”. Dopatrzone się nawet w
tym pomysły „wielkiego nie-
bezpieczeństwa” i zarzucono
śmiałości, że „bardzo opty-
mistycznie zapatruje się na
świadomość ludzką”, ponieważ
np. wybieranie zarządu przed-
siębiorstwa przez całą załogę
kryje, jak powiedziano, ryzy-
ko zagrażające zahamowaniem
przemysłu, w skali ogólnonar-
odowej. Zakwalifikowano w
końcu tę wypowiedź jako utopi-
ę, o tyle jednak niesprawie-
dliwie, że cała w ogóle dysku-
sja obracała się przeciw wo-
kół zarówno utopijnego zało-
żenia, jak również utopijnych
„marzeń”. Postanowiono w
końcu porzucić temat proble-
mów gospodarczych jako wy-
rażnie nierozwiązalnych w
wizji „Freies Europa” i okre-
ślonych przez kierownika dysku-
sji jako „drugorzędne”, po
czym skupiono się na temacie
„przyszłego” ustroju i systemu
politycznego.

Tu jednak z kolei wyłoniły
się od razu nieprzewidywalne
kontrowersje nie do pokona-
nia. Gdy jedni byli za „demo-
kracją” w najbardziej bujnym
i nieodpowiedzialnym znacze-
niu, inni „marzyciele” z piąt-
ki wysunęli postulat wprowa-
dzenia „systemu parlamentar-
nego” ale z „silnym rządem”.
Od razu się jednak okazało, że
jeszcze inni dopatrzili się „za-
sadniczej sprzeczności” mię-
dy demokratycznym syste-
mem w wyborach, w których
zwyciężyć by mogła partia wy-
powiadająca się za denacjona-
lizacją a nacjonalizacją śro-
dków produkcji jako nieodzow-
ną zasadą w gospodarce naro-
dowej.

Kiedy „utopista socjalistycz-
ny” zaczął się upierać, że nie
ma sprzeczności w jego pomy-
ślach, po raz drugi zgromiono
go i skarcono jako utopistę,
przy czym nasza piątka w ża-
den sposób nie mogła uzgod-
nić, za czym wypowiadałoby
się społeczeństwo. Każdy za-
pewniał, że społeczeństwo pop-
rze jego plany, ale inni te-

mu kategorycznie zaprzeczali.
Ktoś powtarzał bez przerwy,
że go „gnębi myśl wolności”,
która ma się wyrażać w nie-
zależności zarówno ludzi jak
przedsiębiorstw czyli — do-
powiedzmy — zwyczajnej a-
narchii wedle zasady: „każdy
sobie rzepkę skrobie”.

Przy mikrofonie podniosła
się mała wrzawa, po czym in-
ny „marzyciel” wyznał melan-
choliźnie, że przewiduje sprze-
czności między potrzebami
społeczeństwa a jego wolą i
stad wynikać musi koniecz-
ność interwencji rządu. W o-
góle zaś ten właśnie mówca
zakwestionował dojrzałość
społeczeństwa polskiego do
rzadów liberalno-demokraty-
cznych, gdy inni twierdzili od-
wrotnie.

Czas, bądź co bądź, zapła-
cony mijal, beznadziej-
ność dyskusji stała się
oczywista i krępująca, trzeba
więc było kończyć. Niewiado-
mo dlaczego ktoś, kto się do-
rwał do końcowego zdania,
powiedział, że „marzyciele”
za „okrągłego stołu” wy-
powiedzieli się dla „przyszłej
Polski” rzekomo za demokra-
cją parlamentarną i za socja-
lizmem niewiadomą zresztą i
bardzo podejrzaną maści, acz
kolwiek nie ustalono przecież
dosłownie nie konkretnego i
wyraźnego, po czym mikrofon
wyłączono.

Oczywiście trudno przywią-
zywać jakąkolwiek wagę do
tego rodzaju bełkotu i pomie-
szania języków, ale jedną by-
ło chyba pożyteczne w tym o-
peretkowym widowisku: oto
otrzymaliśmy niezłą próbkę
tego, co można by nazwać
„programem” i pozytywnym
„planem” panów z „Freies
Europa” czyli w rzeczywistości
ci wywiadu amerykańskiego.
Usłyszeliśmy propozycje, jak-
ie są oni gotowi zaoferować
i zaproponować ze swej strony.
I otóż propozycje te uzy-
skaliśmy.

Okazuje się, że żadnego pro-
gramu ani planu w ogóle nie
ma. Jest dywersja zdążająca
do „zmiękczenia” układu po-
litycznego, gospodarczego i
społecznego w dzisiejszej Pol-
sce, aby z kolei podjąć atak
w rodzaju wydarzeń marco-
wych; natomiast to, co miało-
by nastąpić później, jest cał-
kowicie niewiadomą. A raczej
jest wiadomą o tyle, że mia-
łyby powstać chaos i anarchia,
w której wszyscy byliby prze-
ciw wszystkim.

Szkoda więc wszelkiej dys-
kusji z tego rodzaju zalece-
niami monachijskich „marzycieli”
z wywiadu amerykań-
skiego. Można tylko jedno od-
powiedzieć: dziękujemy, nie
reflektujemy. Zechcą panowie
się odczepić od dzisiejszej
i od jutrzejszej Polski. A w
ogóle od Polski. Zajmijcie się
ciężkim kryzysem wewnętr-
nym w Stanach Zjednoczo-
nych i ich przyszłością. Jest o
czym dumać i podyskutować.

— KLAUDIUSZ HRABYK



Henryk Lowmiański
Fot. — H. Matuszewski

Iż sprzecznych zdań zdarzy
o mi się słyszeć o nauce hi-
storii: że jest zbiorem dat i
faktów obciążających bez poży-
tku pamięć, że bez jej znajomości
człowiek nie wie właściwie nic o
sobie i swoim gatunku, że nie
warto zajmować się tym, co bez-
powrotnie minęło lub przeciwnie
— że doświadczenia poprzedzają-
cych nas pokoleń są prawdziwym
skarbem. O sensie historii, jak o
sensie sztuki, każdy ma swoje
zdanie. Na poparcie tej analogii
wystarczy przypomnieć, że staro-
żytni Grecy historii zaliczali
wprost do sztuki, oddając ją pod
opiekę muzy Klio.

I dotąd historia nie przesta-
ła być sztuką — powiada pro-
fesor Henryk Lowmiański.

Siedzi w jego gabinecie w Ka-
tedrze Historii Narodów ZSRR U-
niwersytetu im. Adama Mickiewi-
cza. Profesor dosłownie za kilka
godzin wyjeżdża za granicę, przed
nim leży maszynopis, na który na
nosi poprawki. Z konieczności na
sa rozmowa toczy się w przyspie-
szonym tempie. Notuje dalej:

— Formy uprzestępniania
wiedzy historycznej ogółowi spo-
łeczeństwa cechuje niejedno-
krotnie artym wysokiej klasy.
Ścisłe metody badawcze nie
umniejszają możliwości literac-
kiego przekazu. Takim rodza-
jem przekazu posługują się
przecież także popularyzatorzy
 nauk przyrodniczych.

— Jak pan profesor ocenia po-
pularyzatorów nauk historycz-
nych w Polsce?

— Sądzę, że czytelnicy otrzy-
mują szereg cennych dzieł, któ-
rych autorzy potrafia łączyć e-
rudycję i naukową dokładność
z atrakcyjnym i przystępnym
ujęciem tematu. Prace Kosi-
dowskiego stanowią chyba przy-
kład całkowicie przekonujący.

— Ale w swych dociekaniach
naukowych historycy nie ko-
rzystają chyba zupełnie z opieki
muzy?

— Oczywiście, że nie; histo-
rycy wykształcili precyzyjne
metody, opierają się w bada-
niach na materiałach źródło-
wych. Postęp w naukach histo-
rycznych nie przebiega jed-
nak tak szybko jak w nau-
kach przyrodniczych.

— Nowoczesna historia wyszła
daleko poza określenie „zbiór
dat i faktów”...
— W ubiegłym i naszym stu-
leciu nastąpiła ewolucja nauk
historycznych. Jej początek li-
czy się od czasów Woltera. Za
kres zainteresowania history-
ków pogłębił się i rozszerzył.
Wcześniej zajmowali się oni
wyłącznie historią polityczną i

CIKAWI LUDZIE
CIKAWY SPRAWY

Gdzie nauka graniczy ze sztuką

historią Kościoła. Obecnie hi-
storia stara się objąć calo-
kształt procesów politycznych,
społecznych, gospodarczych,
kulturalnych. Na ewolucji t-
zawazyło szczególnie ostatnie
dziesięciolecie.

— Wśród dzieł pana profesora
po cześć miejsce należy się uhono-
rowanym Nagrodą Państwową
„Początkom Polski”. Czy pan
profesor kontynuuje swoje pra-
ce w tym zakresie?

— Składam do druku tom
czwarty i zamierzam wydać
piąty. Początki państwa pol-
skiego rozpatruję w ogólnym
kontekście słowiańszczyzny, ja-
ko element szerszego procesu.
Słowianie tworząc swoje pań-
stwa adoptowali istniejące
wcześniej wzory. Powszechnie
uważano, że wzory te przejęli
z zachodu — od państwa fran-
końskiego i niemieckiego. Mo-
je badania wykazują, że impul-
sy przysły nie z zachodu, lecz
z południa — z Włoch, Bizan-
cjum i od ludów stepowych,
które posiadały bardzo prężną
organizację wojskową. Natural-
nie impulsy te musiały trafić
na odpowiednio dojrzały grunt
i nie one odegrały decydującą
rolę w tworzeniu państwowo-
ści.

— W okresie międzywojennym
zajmował się pan początkami
Litwy, jej dziejami. Jaka rolę w
kolejach obu narodów odegrała
unia polski z Litwą?
Trzeba tu wymienić dwa

epizody. Pierwszy — na począ-
tku XIV wieku, kiedy to celem
połączenia było odparcie ataku
germańskiego zagrażającego o-
bydwu państwom. Bitwa grun-
waldzka zdecydowała o tym,
że unia w tej fazie spełniła
swoje zadanie. Później związki
rozluźniły się i powtórne zbli-
żenie datujące się do Unii Lu-
belskiej służyło obronie zaję-
tych przez Litwę ziem przed
natarciem ze strony państwa
moskiewskiego. Unia ta otwo-
rzyła przed Polską perspekty-
wy na wschodzie, ale też oder-
wała od istotnych interesów na
zachodzie.

Proces asymilacji Litwy obej-
mował jedynie górne warstwy
społeczne, gdy w XIX wieku
doszły do głosu niezasymilo-
wane masy ludowe, związku za-
stały przekreślone. Było to nie
uniknione, znane są w historii
inne podobne przykłady odro-
dzenia narodowego. Tak wi-
tylko pierwsza faza unii mo-
żna oceniać jednoznacznie jako
korzystną dla obu stron.

Profesor Lowmiański, jeden z naj-
wybitniejszych polskich history-
ków, członek wielu towarzystw
naukowych, doktor honoris causa
Uniwersytetu im. Adama Mickiewi-
cza w pełni sił twórczych kończy
dziś 70 lat. Życzymy mu wielu lat
pracy tak cennej jak dotychczas
wa.

Rozmawiał:
WOJCIECH BURTOŃ

Lektury na słońce i słotę

W parę tygodni po śmier-
ci wielkiego przyjaciela
Polski, człowieka na
swoim sposobie urzeczono pol-
skością, ukazuje się kolejny,
szósty tom jego wspomnień
„Księga wędrowek”. Konstan-
ty Paustowski w swój bezpo-
średni sposób prowadzi czy-
telnika tym razem tropami
własnych krótko porewolucyj-
nych wędrowek po Rosji, Za-
uraru, Francji wreszcie, ale to
już w okresie późniejszym.
Sporo tu anegdoty, wspom-
nienia, ciekawostek o rosyj-
skim środowisku pisarskim.
Akcentów polskich tym razem
mniej. Rzecz jak zawsze u Pau-
stowskiego bardzo humanisty-
czna, przepojona wielką mi-
łością do ludzi i nigdy niezaspo-
kajoną ciekawością świata.

Jak ten świat przedstawia
się w koncepcjach ludzi sztuki,
ukazuje w „Myślach róż-
nych o ogrodach” w bardzo
upoetycznionej relacji Jaro-
sław M. Rymkiewicz, przecho-
dząc od pojęć biblijnych i an-
tycznych aż po dni dzisiejsze.
Znamienne, jak zmieniają się
wysuwane wzorce, ale jak za-
razem motyw tęsknoty za pel-
ną szczę-
wością zos-
ta-
je ten sam
zawsze zresz-
tą niezrealizowany, zawsze
tylko pozostający w sferze
pragnień”. Nieco tu filozofii
sporo poetyki, dużo laskawo-
go uśmiechu w stronę czło-
wieka.

Podobnie zachęcam do lek-
tury nowej powieści Jana Józefa
Szczepańskiego „Wyspa”,
stanowiącej niejako dalszy
ciąg głośnego „Ikara” tegoż
autora. Czytelnik może śle-
dzić tu dalsze losy Antoniego
Berezowskiego, uczestnika po-
wstania styczniowego, strzela-
jącego w 1867 r. w Paryżu do
cara, zesłanego na dożywotnie
galery do Nowej Kaledonii.
Szczepański w swoisty spo-
sób podszedł do historii, książ-
ka jego nie jest powieścią hi-
storyczną w potocznym pojmo-
waniu, choć opiera się o real-
ne świadectwa współczesne.
Jest to raczej wsparte o ma-
teriał historyczny studium nad
tragizmem doli człowieka, po-
zostającego jakby poza roz-
umieniem otaczającego go
świata, reagującego na wszel-
kie zjawiska odruchami uczu-
cia a tym samym popadają-
cym z jednego konfliktu w
drugi.

Ludzki los, jakże często by-
wa zadowny w odniesieniu do

pragnień i starań. O takim lo-
sie pisze w powieści „Dziesięć
palców” młoda pisarka z da-
lekiego Chile, Mercedes Val-
divieso, za temat biorąc proble-
m nierówności ludzkich po-
czyną. Bohaterka, starsza ko-
bieta, nie ma komu scedować
wielkiej hacjendy, będącej
działem jej życia. Ma dziesię-
cioro dzieci, właśnie tych dzie-
ci nie chce przejmować mat-
czynego dziedzictwa.

Wracając do polskich no-
wości, w „Czytelnikowskim”
serwisie zwraca z kolei uwagę
nowa książka autora „Skor-
pionów”, Macieja Patkowskie-
go — „Autobus do Radości”.
Rzecz bardzo współczesna, u-
kazująca świadomie jakąś nie-
wielką, wycinkową część na-
szej rzeczywistości. Tym ra-
zem środowisko architektonicz-
ne, bohaterem jest młody, zdol-
ny architekt, laureat między-
narodowych konkursów. Na-
potykamy tu przyjaźń i zawiść,
koleżeńską postawę i pospoli-
te świątwa. A obok tego, czy
wbrew temu, co jednak róż-
nie, powstaje, tworzy się. Do-
bre od strony obyczajowej,
sporo intere-
sujących spo-
strzeżeń natu-
ry społecznej.

Ze wznowień warto zalecić
na pewno „Smutną Wenecję”
Wacława Kubackiego, książ-
kę laureata tegorocznej nag-
rody państwowej. Kubacki,
zgodnie ze swoją koncepcją,
iż powieść jest dziś pomiesz-
aniem gatunków literackich, bu-
duje swój utwór na zasadzie
jakby dwutorowości. Z jednej
strony rozważania o kulturze,
sztuce, historii, z drugiej — ro-
mans rozkwitający z całą siłą
na tle urody weneckiego pej-
zażu. Romans zostaje zerwa-
ny, ale trwałe pozostają war-
tości kulturowe.

Podobnie w serii „Z głową
wawelską” wznowiona zos-
tała, już po raz dziesiąty, gło-
sna „Piątka z ulicy Barskiej”
Kazimierza Koźniewskiego, u-
twór dzisiaj już o wymowie
właściwie historycznej, kapital-
ne znamie tempa zachodzą-
cych u nas przemian w każ-
dej dziedzinie życia.

Na zakończenie dla entuz-
jastów Elizy Orzeszkowej, a
tych wciąż nie braknie, wia-
domość o nowym wydaniu „Pa-
miętnika Wacławy” z podtytu-
łem „Ze wspomnień młodej
panny”. Święta obserwacja
obyczajowa, ciekawe zawiąza-
nia konfliktów.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

PKK EMGENIUSZ WISLICZ — IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Pewnego razu, a było to w połowie maja 1943 r. por. Ru-
domin doręczył mi gazetkę pt. „Podsluch” z datą 10. V. 1943
r. (gazetkę tę przekazałem w r. 1948 do KC PZPR) i wskazał
mi na komunikat, który brzmiał dosłownie: „w dniu tym, a
tym wyrokiem Sądu Polski Podziemnej skazany został na ka-
rę śmierci za przejście na służbę bandy bolszewickiej Józef
Smale urodzony w 1910 r. zamieszkały we wsi Piórków pow.
Opatów. Wyrok został wykonany”.

Niestety, nie udało się go uprzedzić o niebezpieczeństwie
— rzekł z gorczą Rudomin. — Powiat Opatów nie leży w na-
szym zasięgu.

Zaczyna się dziać nie dobrze — zauważył — musimy się mieć
na baczności.

Była to nasza ostatnia rozmowa. W czerwcu 1943 r. pod-
czas masowych aresztowań przez gestapo (zatrzymano wów-
czas około 500 ludzi, głównie członków AK, aresztowany zo-
stał na terenie fabryki w biały dzień i nasz nieoceniony przy-
jaciel „Wilniuk” — Wacław Rudomin — „Kruk”.

Po upływie miesiąca w Starachowicach ukazało się ponure
„Bekanntmachung”, gdzie Szef Policji Bezpieczeństwa na
Distrikt Radom ogłosił listę 50 rozstrzelanych. Pod numerem
5 ujrzałem znajome nazwisko oraz imię — Wacław Rudomin.
Tak, to był on — 26-letni wówczas młodzieniec, bojownik o
nową Polskę. Drogo zapłacił za swój patriotyzm i odwagę.

STARACHOWICE ORAZ ICH LUDZIE

W początkowym okresie nasze wysiłki w celu rozwinięcia
działalności konspiracyjnej w samych Starachowicach napa-

tykały na olbrzymie trudności. Starachowice były domeną ZWZ.
Nie należy zapominać, że klasa robotnicza Starachowic, za-
trudniona przed wojną głównie w przemyśle zbrojeniowym, sta-
nowiła grupę wybitnie uprzywilejowaną. Toteż należało tu
szukać oparcia, przede wszystkim wśród robotników i pra-
cowników tartaku, wielkiego pieca oraz robotników leśnych.
Oczywiście i w samej fabryce armat zatrudniającej około 12
tys. ludzi, znaleźliśmy wielu ludzi gawitujących zdecydowanie
w kierunku ugrupowań lewicowych, ale prymat trzymała tu
inteligencja techniczna mocno „sprawdzona” przez przedwo-
jenną „dwójkę”, a obecnie stanowiąca liczną kadre ZWZ.

W roku 1943 udało mi się nawiązać kontakt z Szalapskim
ps. „Wilk” zamieszkałym na Osiedlu Bugaj, oraz z Antonim
Garbaczem, zamieszkałym w Wierzbniku.

Towarzysze ci mieli jednak ograniczone możliwości dzia-
łania ze względu na otoczenie. Dopiero nieco później po na-
wiązaniu kontaktów z towarzyszami: Bolesławem Łazarskim —
„Chmurą”, Łukasiewiczem — „Dąbkim” oraz Janem Mrozow-
skim — „Suchym”, praca organizacyjna w Starachowicach roz-
winęła się nieco lepiej.

Wszyscy wymienieni towarzysze wkładali bardzo dużo za-
pału oraz bezgranicznego poświęcenia do naszej pracy.

Duszą organizacji partyjnej był tutaj stary komunista Jan
Mrozowski „Suchy”. Ten niezwykle człowiek padł na poste-
runku. Jak prawdziwy bohater, na kilka miesięcy przed wy-
woleniem.

Ileż to razy radziłem mu, aby zmienił miejsce zamieszka-
nia, aby nie narażał siebie i rodziny. Mrozowski uważał, że
musi przeciwieć ktoś w Starachowicach obsłużyć podpunkt. W
praktyce równo się to zbieraniu ważnych wiadomości, utrzy-
mywaniu meliny dla działaczy terenowych oraz wyższego szcze-
bla. Przechowywano w tym domu Żydów i Rosjan — jeńców,
pragnących wstąpić do partyzantki.

Wraz z niestrudzoną żoną Gabrielą stanowili Mrozowscy
naszą ostoję.



Kogo nie stać na umiejętność kopania prawdziwej piłki (ba - turnus ma dwie drużyny!) może skorzystać z przyjemnej gry stolowej pod nazwą „Football” jednocześnie pilnując wejścia do obozu. Bo i tu - jak na każdym obozie harcerskim - obowiązują służba wartownicza.

Wiadomo, że wiele dzieci z różnych przyczyn nie może wyjechać na wakacje poza Poznań. Pomyślało o nich kierownictwo Pałacu Kultury i opracowało specjalny program gwarantujący miłe i pożyteczne spędzenie letniego okresu w mieście. Samo określenie „w mieście” jest uproszczeniem, bowiem uczestnicy akcji „Malta 68” (tak nazwano tę pożyteczną kampanię) wprawdzie nie opuszczają granic Poznania, ale swój wolny czas spędzają jednak na uroczych terenach nad Jeziorem Maltańskim.

Codziennie rano - od początku lipca - autokary przewożą nad jezioro około 250 dzieci. Tyle bowiem liczył jeden turnus lipcowy, tyle obejmuje „Malta 68” w sierpniu. Łącznie prawie 500 małych poznaniaków będzie mogło pochwalić się udziałem w licznych przyjemnych i pożytecznych zajęciach, które co dnia trwają na Malcie do godziny 15. Dla rodziców cała akcja nie jest imprezą kosztowną. Za dziecko pobierają organizatorzy jednorazowo 70 złotych. Gwarantują za to nie tylko liczne zajęcia zabawowo-

Dość pracy i zabaw! Czas zasiąść do stołu, bowiem nie samą zabawą dziecko żyje. Jednolodne obiady przygotowuje dla uczestników obozu na Malcie bar mleczny przy pl. Wolności. Prócz smacznej zupy będzie także kompot. Po obiedzie - wyjazd do domu, by jutro znów wrócić do wakacyjnych uciech.



też maluchów nie trzeba namawiać ani nakłaniać do mycia. Wystarczy jeden gwizdek, jedno wezwanie i już wszyscy chwytają za ręcznik i mydło, by wnet pokazać instruktorowi czyste już ręce. Oby tak zawsze, nie tylko na wakacjach!



Nie ma przyjemniejszego zajęcia nad poznawanie nowych piosenek. Uczestników akcji „Malta 68” uczy ich instruktor kulturalny Antoni Lawniczak. Rezultatem tej nauki będzie występ grupy z okazji ogniska zamykającego kolejny turnus akcji.

Zabawa zabawą, ale higiena obowiązuje. Kto nie umyje rąk nie ma prawa zasiadać przy obiadowym stole. Ale pobyt na świeżym powietrzu robi swoje - wzmaga apetyt. To

Jeszcze raz sprawa „Zaślepionych”

do redaktora
GŁOSU

... W związku z artykułem „Głos Wielkopolski” z dnia 12 lipca 1968 r. „Anty-wychowawcy - „Zaślepieni” proszę o zajęcie właściwego stanowiska, gdyż dziennikarz nadużył swoje uprawnienia pisząc o sprawie będąc poinformowany jednostronnie i nie sprawdzając faktów i dowodów przez co wprowadził w błąd opinię społeczną i wyrządzając wielką krzywdę moralną dziadkom, którzy stanęli w obronie małych wnuków, a którzy na stare lata wzięli na siebie wielką odpowiedzialność za wychowanie wnuka i w przyszłości ewentualnie wnuczki. Dziadkowie wkraczając w całą sprawę mieli li tylko na uwadze dobro dzieci, ponieważ ich zdrowie a nawet życie było w niebezpieczeństwie. Gdyby w tą sprawę nie wkręczyli a tragedia dzieci a szczególnie wnuka byłaby rzeczą dokonaną...

... I za to, że dziadkowie zapobiegli podobnej tragedii są oni przez nieobeznanego ze sprawą ob. Knapikę nazwaną jako anty-wychowawcy. Obowiązuje, pod jakim kątem ob. Knapik starać się będzie usprawiedliwić po przedstawieniu

mu dowodów, że sprawa nie tak wygląda jak napisał, że nie miał złych intencji to fakt pozostanie faktem, że przez swój nieprzemysłany artykuł wyrządził dziadkom krzywdę, a innych współobywateli którzy znają prawdę zniechęcił i odstraszył od ingerowania w sprawy w których niewinne dzieci mają krzywdę...

... W redakcji jak wynika z artykułu córka oświadczyła, że była szczęśliwym, kochanym jedynym dzieckiem rodziców. W sądzie natomiast zeznawała, że była od urodzenia źle traktowana, bita, kopana i maltretowana. Rodzice i świadkowie, których było kilku a mogło być kilkuset udowodnili, że prawdą jest to co oświadczyła w redakcji. (Znak akt sądowych IV 2 kp. 1309). Niech teraz córka oświadczy gdzie mówiła prawdę, w redakcji czy w sądzie? Wychodząc po raz pierwszy za mąż miała skończone 18 lat, a nie 17 jak wynika z artykułu. (Akt Urzędu Stanu Cywilnego). Matka nie mogła perswadować ażeby za mąż nie wychodziła ponieważ córka oświadczyła, że zmusza ją do tego kroku fakt ponieważ jest w ciąży. Ślub w grudniu 1954 r., a syna urodziła w czerwcu 1955 r. (Akt Urzędu Stanu Cywilnego i metryka urodzenia dziecka).

Fakt zgaszenia papierosa na ręku dziecka przez ojca nie

był tą miarką że córka postanowiła się rozwieść bo po tym czynie ojca dziecka córka z mężem żyła jeszcze 3 lata. Oparzenie nastąpiło w styczniu 1956 r. rozwód nastąpił w lutym 1959 r. za obopólną zgodą. (Orzeczenie sądowe).

Drugi mąż jak wynika z artykułu nie był dojrzały, ponieważ pierwszy mąż był od córki o 6 lat starszy, natomiast drugi mąż o 1 rok młodszy. (Akt ślubu i metryki urodzenia).

Nie kilka lat, a niecałe dwa lata córka żyła z drugim mężem. Ślub w kwietniu 1959 r., a w lutym 1961 r. małżonek córki oddał się sam w ręce sprawiedliwości. (Akt ślubu oraz akta sądowe). Czy to małżeństwo było szczęśliwe, należy wątpić bo jak oświadczył małżonek na rozprawie sądowej (dowód protokół rozprawy) córka była niegospodarna, ciągle domagającą się pieniędzy przez co zmuszony był do konywania przez cały okres małżeństwa stałych sprzeniewierzeń...

... Co skłoniło dziennikarza do napisania, że dziadkowie do magali się zabrania od nich wnuka, skoro ci dziadkowie wystąpili do sądu o odebranie władzy rodzicielskiej córce, z uwagi na niemoralne prowadzenie się córki, przyznanie im wnuka na wychowanie a po postanowieniu przez sąd,

że do czasu wyjaśnienia wnuk zostanie umieszczony tymczasowo w Państwowym Pogotowiu Opiekuńczym, dziadkowie po stwierdzeniu że warunki w tymże pogotowiu (niemoralna młodzież) nie sprzyjają dobremu wychowaniu dziecka ponownie wystąpili do sądu o zmianę decyzji i skierowanie wnuka do dziadków...

... A gdyby matka dziecka żyła uczciwie i zajęła się wychowaniem dzieci, a nie częstą zmianą kochanków to by do takiej sytuacji doszło? A szkoda, że dziennikarz Ob. Knapik nie był na końcowej rozprawie sądowej w dniu 29. I. 1968 r.

Jak może dziennikarz pisać w artykule, że matka i córka wspólnie się oczerniały przed sądem. Oczerniała tylko córka, gdyż na potwierdzenie swych słów nigdy nie przedstawiała żadnych dowodów, natomiast to co matka mówiła to była szczerą prawdą...

... Dalej w dniu 29 czerwca br. zapadła decyzja Sądu Powiatowego dla spraw dla Nieletnich (sygn. akt Nsm 1347/67) o oddaniu wnuka Piotra na wychowanie ob. dziadków. A więc dziecko do matki nie wraca i to chyba nie bezpodstawnie. Jak wobec tego przedstawia się artykuł dziennikarza Ob. Knapik po takich decyzjach sądu...

NAJWAŻNIEJSZY INTERES DZIECI

Zamieszczamy wyżej, zachowując oryginalną pisownię i interpunkcję, fragmenty obszernego 8-stronicowego listu, w którym czytelnik nasz ustosunkowuje się do artykułu zamieszczonego w „Głosie” 12 lipca br. Pragnę i ja, jako autor owej publikacji dorzucić kilka uwag.

W artykule pt. „Zaślepieni” poruszyłem problem niewłaściwych praktyk starszych, wciągających małe dzieci do rozstrzygania sporów rodzinnych. O jednej z rozpraw w Wydziale dla Nieletnich Sądu Powiatowego dla miasta Pozna-

nia napisano w artykule nie po to, by rozstrzygnąć, która ze stron miała rację, lecz dla zilustrowania tego ogólnego problemu.

Historia poruszona w artykule dotyczyła losu dwojga dzieci, które w wyniku ostrych sporów rodzinnych między matką a jej rodzicami do stały bezprawnie zabrane z domu matki. Z uwagi na zacięłość obydwu stron konflikt znalazł epilog na wielu rozprawach sądowych. List napisany został przez dziadka owych dzieci.

Artykuł zamieszczony w „Głosie” nie miał żadnych cech interwencyjnych ani też nie rozstrzygał toczącego się sporu. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że nie podawał nie tylko nazwisk, ale nawet inicjałów „bohaterów” ani też żadnych adresów. Taki sam charakter mają niniejsze uwagi.

Czytelnik w swym obszernym, 8-stronicowym liście poruszył wiele spraw i szczegółów. Tak wiele, że nie do wszystkich będę się ustosunkowywał. Tłumaczenie takich spraw, jak np. że dojrzały nie zawsze znaczy to samo, co starszy, zajęłoby zbyt wiele miejsca. Będę starał się odpowiedzieć na najważniejsze problemy poruszone w liście.

Wydałem nam się, że najistotniejsza sprawa, to odpowiedzialność dziennikarza poruszającego problem społeczny.

W liście czytamy, że „dziennikarz nadużył swoje uprawnienia pisząc o sprawie będąc poinformowany jednostronnie i nie sprawdzając faktów”.

Zarzut jednostronności sformułowany został przypuszczalnie dlatego, że w artykule wspomina się o wizycie złożonej w redakcji przez matkę owych dzieci, która opowiedziała tu swą historię, naświe tając, rzecz jasna, sprawę ze swego punktu widzenia. Czytelnik nasz nie uwzględnił jednak tego, że dziennikarz był obecny na pierwszej rozprawie w Sądzie dla Nieletnich. Na rozprawie tej miał możliwość zdobycia wszechstronnego materiału, tak z wypowiedzi obydwóch stron pouczonych przez sędziego o obowiązku mówienia prawdy pod odpowiedzialnością karną, jak i z samych akt. Był to najbardziej obiektywny materiał do napisania wspomnianego artykułu. Trudno zatem mówić o jednostronnym naświetleniu sprawy. O bezstronności dziennikarza w wydawaniu sądu świadczy najlepiej cytat z artykułu „Zaślepieni”:

„Sprawa znalazła się w sądzie, przed którym stanęły matka i córka. Trudno było uwierzyć, że te osoby przecież sobie najbliższe, publicznie potrafią tak się oczer-

niać. Piorąc brudy rodzinne, mówili bez przerwy o dzieciach i miłości do nich. Pominęły milczeniem, że we wszystkie te sprawy wtajemniczeni byli nie tylko, by w ich oczach poderwać autorytet drugiej strony, by w sporze rodzinnym rzucić na szalę zdanie dziecka. Co chwila sąd musiał mitygować obydwe kobiety, nawzajem przeskadzające sobie w składanu zeznań”.

Tyle o „jednostronności”.

Właśnie przed sądem babcia oświadczyła. Cytujemy z protokołu rozprawy: „Mam kłopot z wnukiem i chcę go oddać”. Stąd też i decyzja sądu umieszczenia chłopca w Państwowym Pogotowiu Opiekuńczym.

Autor listu na samym wstępie domaga się: „ażeby wspomniany artykuł, który ukazał się w „Głosie” został jak najprędzej skorygowany”.

Spełniam prośbę i koryguję błędy. Rzeczywiście do artykułu wkradły się nieścisłości, do tyżące pewnych szczegółów. Córka w czasie wychodzenia za mąż miała 18 lat a nie jak pisał dziennikarz 17; córka z drugim mężem żyła 2 lata a nie jak pisał dziennikarz kilka lat; mężczyzna, z którym zamieszkuje córka, jest konkubinem a nie jak pisał dziennikarz - narzeczonym.

Czy szczegóły te jednak zmieniają całokształt sprawy? Warto przypomnieć i autorowi listu nadesłanego do redakcji pewne sprawy, które są bezsporne i dość ważne:

Matka była prawną opiekunką dzieci i tak długo jak decyzja sądu nie była zmieniona, miała prawo kierować ich wychowaniem. Dziadkowie bez względu na swoje zaśluzgi i na swoje zastrzeżenia co do życia córki, nie mieli prawa dokonywać aktu samowoli, a takim było uprowadzenie dzieci z domu matki. Trudno posądzać ich o nieświadomość przepisów. Przecież gdy rozpoczęła się „burza”, zwrócili się natychmiast do sądu o odebranie praw rodzicielskich córce. Mogli to zrobić wcześniej. Faktem jest, iż w dniu 12 sierpnia 1967 roku naszli dom córki. I tam matka chwyciła za siekiere, grożąc mężożycnie żyjącemu z córką. Ten fakt potwierdza i przewód sądowy, a nawet list skierowany do redakcji. Sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie Powiatowym dla miasta Poznań. Na tę rozprawę chętnie powołuje się autor listu skierowanego do redakcji, wymieniając naturalnie nu-

mer sprawy IV 2 KP 1309. Niestety, zapomnieli o najważniejszym, o wyroku. Babcia została uznana winną dokonania zarzucanego czynu i tylko z uwagi na małą szkodliwość społeczną sąd sprawę umorzzył, co nie jest równoznaczne z niewinnieniem.

Prawdą jest, że w czerwcu br. sąd powierzył dziadkom opiekę nad chłopcem, ale jednocześnie zobowiązał kuratora sądowego do przeprowadzenia stałych kontroli, by przekonać się, czy tego rodzaju decyzja jest słuszną tak ze względów społecznych jak i w interesie dziecka.

Tyle przypomnienia gwoli prawdy. Nie będziemy zajmowali się opisywaniem intymnego prywatnego życia córki, czemu rodzice poświęcili aż 3 strony swego listu.

Jeszcze raz powtórzmy tęzę naszego pierwszego artykułu. Do postawienia jej upoważnia nas ilość podobnych spraw, toczących się przed Sądem dla Nieletnich: dziecko nie można używać jako narzędzia wojny domowej.

Autor listu skierowanego do redakcji apeluje, aby dziadkom zostało „przywrócone dobre imię”, aby stwierdzić, że „walczyli o dobro dzie ci i w imię słusznej sprawy”. Jeśli istotnie dziadkowie rozumieli artykuł w ten sposób, że oskarża się ich o to, iż stawali się, by dzieciom wyrządzić krzywdę - to jako autor artykułu muszę stwierdzić: absolutnie o to nie chodziło. Nie ma podstaw, by twierdzić, że któraś ze stron w sporze - dziadkowie bądź matka - kieruje się złymi intencjami wobec dzieci, nie neguje, że u podstaw całej sprawy leży szlachetna troska o przyszłość dzieci. Chodzi o to, że metody rozstrzygania sporu o dziecko nie zawsze są właściwe, że zwłaszcza wciąga nie dzieci do polemiki, używanie ich jako narzędzi w rozstrzygnięciu tych sporów, pozostawia niedobre skutki. I nikt chyba nie udowodni, że jest przeciwnie.

I dlatego poczuwam się do obowiązku poruszenia jeszcze raz tego tematu. Na pewno nie po raz ostatni będziemy przypominali o podstawowym obowiązku szanowania istniejących przepisów, jak również o tym, że w postępowaniu starszych powinien decydować interes dzieci.

JERZY KNAPIK

Tekst: Eugeniusz Cofta
Zdjęcia: Kazimierz Przychodźki

Łucznicze mistrzostwa Polski

W Poznaniu, na torach Surmy, rozpoczęły się XXXII Mistrzostwa Polski Seniorów i Seniorów w Łucznictwie. Startują w nich również 2 łuczniczki i 3 łuczniczki szwedzkiej oraz jeden Jugosłowianin.

Mistrzostwa zainaugurowano strzelaniem na dystansach długich, przy czym wśród kobiet w różniły się: wracająca do formy, aktualna mistrzyni świata Maczyska, Brzezińska oraz Szydłowska (wszystkie z Warszawy), a wśród mężczyzn Narbutowicz (Stal Stalowa Wola), dwaj młodzi łucznicy poznańskiej Surmy - Malicki i Małyszka oraz Szwed Bengstroem. Sła

biej, niż się spodziewano, wypadł Bogdan Maczyski z warszawskiego Marymontu.

Wyniki - 70 m kobiet:

1) Maczyska Łączność	278
2) Szydłowska Drukarz	252
3) Brzezińska Marymont	251
4) Z. Wisz Resovia	247
5) Piskorek Marymont	237
6) Wiśniowska Resovia	231

70 m mężczyzn:

1) Narbutowicz Stal Stal. Wola	217
2) Labuda Stal Stalowa Wola	197
3) Malicki Surma P-n	186
4) Engstroem Szwecja	184
5) B. Maczyski Marymont	180
6) Jabłoński Kmita Zabierzow	177

60 m kobiet:

1) Brzezińska Marymont	288
2) Maczyska Łączność	273
3) Szydłowska Drukarz	273
4) Wiśniowska Resovia	270
5) Piskorek Marymont	262
6) Zowisz Resovia	254

70 m mężczyzn:

1) Małyszka Surma Poznań	259
2) Malicki Surma Poznań	256
3) Narbutowicz Stal Stal. Wola	254
4) Bengstroem Szwecja	253
5) B. Maczyski Marymont	252
6) Janik Kmita Zabierzow	245

50-lecie Wisły Borek

Od 50 lat istnieje w Borku Wielkopolskim, w powiecie gostyńskim LKS WISŁA, która poza drużyną piłki nożnej prowadzi sekcje tenisa stołowego. Ta ostatnia po wywalczeniu awansu do klasy A - w czym duża zasługa Czesława Tomaszewskiego - musiała przejść ze względu na brak środków finansowych do PGR Karolew.

Sukcesy piłkarzy, walczących jak dotychczas w klasie B ale mających ambicje przejścia już w niedługim czasie do szeregów klasy A, to przede wszystkim zasługa Gabriela Szczepaniaka - trenera i czynnego jeszcze zawodnika.

Z okazji jubileuszu rozegrano turniej piłkarski już po raz szósty, o puchar ufundowany przez miłoścy GS. Po raz czwarty zdobyła go drużyna jubilatka przed LZS Pogorzela, LZS Poniec, Kanią Gościńską i Zawiszą Dolną.

Klub mimo wysiłków ofiarnych działaczy jak prezes Józef Nowak wiceprezes Jan Figielek czy Stefan Skórzynski, Jan Kubiak, Andrzej Pawlak, Fr. Krzywoś, Krupczyński, z uwagi na ciągłe kłopoty finansowe nie może się swobodnie rozrastać i zaspakajając wciąż rosnących potrzeb mieszkańców. Przdaby się klubowi opiekun mogą wesprzeć działalność sportową odpowiednią dotacją finansową. (MB)

Mistrzostwa Europy juniorów

W Vigo (Hiszpania) rozpoczęła się finałowa faza rozgrywek o mistrzostwo Europy w koszykówce juniorów. W meczach z udziałem zespołów walczących w finale „A” o miejsca od 1 do 6 Turcja pokonała Hiszpanię 76:73 (35:29), natomiast Włochy wygrali z Grecją 63:59 (28:26).

W pojedynkach zespołów ubiegających się o miejsca 7-12 Finlandia zwyciężyła Austrię 98:72 (45:31), a Izrael pokonał NRF 89:60 (38:20). Polacy tego dnia nie grali, a obecnie mierzą się z Finlandią. (PAP)

Zwycięstwa polskich młodych koszykarzy w Kownie

Dwa zwycięstwa odniosły w Kownie nasze młodzieżowe reprezentacje w koszykówce kobiet i mężczyzn. Polki pokonały reprezentację młodzieżową Litewskiej SRR 42:38 (24:17), nasi zaś koszykarze wygrali z młodzieżową reprezentacją Litwy 63:64 (31:32).

Premiowany program rozgrywek piłkarskich

Wszystkich miłośników piłkarstwa zainteresuje na pewno wydany przez KS Lech premiowany program tegorocznych rozgrywek piłkarskich. Program ten rozrozdany jest w kasach przed meczami II ligi oraz w sekretariacie klubu. Lech ufundował kilka nagród, z których pierwszą jest czterodniowa wycieczka zagraniczną w ekipie Lecha, drugą radio tranzystorowe, trzecią piłka siatkowa, a także bilety wolnego wstępu na II rundę (wiosenną) rozgrywek. Losowanie nagród odbędzie się 17. 11 br. w przerwie ostatniego meczu rundy jesiennej Start - Lech. (b)

Górnicy Zabrze przegrali z reprezentacją Salvadora

Piłkarze Górnika Zabrze, po turnej w Bogocie, rozegrali towarzyski mecz w stolicy Salvadora z reprezentacją jedenaścik tego kraju przegrywając 0:1 (0:1). Jedyną bramkę zdobył napastnik Rodriguez. Kostka był bezradny ponieważ piłka po strzale Rodrigueza otarła się o obronę Górnika Floreńskiego i zmieniła kierunek lotu. (PAP)

Złoty czepek

Najbliższa próba na zdobywanie złotego czepek odbędzie się w poniedziałek 12 sierpnia 1968 r. o godz. 16, nad jeziorem Rusałka. Zbiórka przy mostku, przy wiadukcie kolejowym. Zdający muszą przepłynąć 1500 m oraz 15 m pod wodą. Zabrać należy ze sobą wodę osobistą oraz 1 fotografię. Badania lekarskie na miejscu. (na)

ważnym osłabieniem olimpijskiej reprezentacji USA. McCullough był kandydatem do złotego medalu olimpijskiego na 110 ppi. oraz kandydatem do reprezentacyjnej sztafety 4x100 m.

Rekordzistka świata w biegu na 800 m Jugosłowianka Vera Nikolic przygotowuje się do startu olimpijskiego w szwajcarskiej miejscowości St. Moritz.

Na igrzyskach olimpijskich w Meksyku Tanzanię ma reprezentować 6-osobowa ekipa. Komitet olimpijski tego kraju ma jednak poważne kłopoty z wystaniem swych reprezentantów. W związku z tym zorganizowano publiczną zbiórkę na cele olimpijskie. Ponadto zawarto umowę z browarem w Dar-Es-Salaam. Ze sprzedaży każdej butelki piwa komitet olimpijski otrzyma 3 rupie. Nic więc dziwnego, że na wszystkich zawodach reklamuje się piwo. (PAP)

Znakomity lekkoatleta amerykański Earl McCullough przeszedł na zawodowstwo i będzie występował jako piłkarz w drużynie Lions Detroit. McCullough specjalizował się w biegach na 110 ppi., uzyskując wynik równy rekordowi świata 13,2. Jego odejście jest

500.000,- zł
lub jedna z wysokich premii miesięcznych -
CZKA NA CIEBIE
W „KOZIÓLKACH”
K6287

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL” W POZNANIU
Kierownictwo Grupy Robót w Kaliszu i Kierownictwo Robót w Ostrowie PRZYJMIE
DO PRZYCZCZENIA NAUKI ZAWODU, po 35 chłopców
absolwentów szkół podstawowych. Szkolenie praktyczne odbywać się będzie pod okiem fachowców na budowach obiektów przemysłowych w Ostrowie Wlkp. i w Kaliszu. Kandydaci pobieraliby teoretyczną naukę zawodową w Szkołach dla Pracujących (Ostrów, ul. Królowej Jadwigi 3, Kalisz - ul. Wąska 13). Nauka zawodu trwa przez okres 2 lat. Uczniowie pracownicy otrzymywać będą pobory wg następujących stawek:
1. uczniowie I roku nauki zawodu, w wieku od lat 16 - 150,- zł miesięcznie.
2. uczniowie II roku nauki zawodu, po ukończeniu 16 roku życia - 430,- zł miesięcznie.
3. uczniowie III roku nauki zawodu - 500,- zł miesięcznie.
Zgłoszenia kandydatów do nauki zawodu, w Kierownictwie Grupy Robót „Instal” w Kaliszu, ul. Litewska 4 i w Kier. Robót „Instal” w Ostrowie Wlkp. (siedziba w Zakładach Sprzętu Mechanicznego) ul. Polna 46.
Niezażalenie od powyższ. Kierownictwo Grupy Robót w Kaliszu adres j. w. przyjmie do pracy każdą ilość absolwentów Zasadniczych Szkół Budowlanych i Szkół Rzemiosł Budowlanych w zawodzie monter instalacji sanitarnych i przemysłowych. W6347

Sprzedam warsztat produkcyjny branży metalowej z przyrządowaniem na zameczki do akówek terek, koszyków itp. jak również zaczepów w.sów i blaszek do skoroszytów. Leszno, tel. 23-14. 23381g

„Jawę” sprzedam. Telefon 613-25, w. 17. 28452g

Sprzedam tanio sypialnię orzech kaukaski i bibliotekę 4-drzwiową. Poznań, Dąbrowskiego 144a m. 2. 29243g

Sprzedam 20 sztuk rur kanalizacyjnych, średnica 15 cm, kamionkowe, oraz 45 sztuk grzejników porcelanowych. Wiadomość: kiosk „Ruchu” - plac Bernardyński. 28996g

Sprzedam P-70 w bardzo dobrym stanie. Telefon 67-16-14, dzwonić godz. 18-20. 29401g

Auto Service - Kraszewskiego 30 - zabezpiecza antykorozyjnie i wygładza podwozia udzielając 2-letniej gwarancji. Polecamy przeglądy i naprawy. 47390g

Sprzedam samochód „Sko da Sedan 1102” cztero-drzwiowa, stan bardzo dobry. Pleszew, ul. Piaski 19. 28733g

Sprzedam samochód marki „Mercedes S 220” no wy po przejeździe 15 tys. km. Poznań, ul. Swoboda 7, Warsztat Mechaniczny. 29642g

Zamienię 2 pokoje i kuchnię komfortowe, w nowym budownictwie, na 3 lub 2 większe w nowym budownictwie. Oferty - „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29527g

Uczęgo się chłopca - przyjmę na pokój, centrum. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29692g

Kupię wylączony mieszkanie 3-pokojowe w Poznaniu, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28730g

Zamienię 2 pokoje i kuchnię komfortowe, w nowym budownictwie, na 3 lub 2 większe w nowym budownictwie. Oferty - „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29527g

Uczęgo się chłopca - przyjmę na pokój, centrum. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29692g

Kupię wylączony mieszkanie 3-pokojowe w Poznaniu, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28730g

Zamienię 2 pokoje i kuchnię komfortowe, w nowym budownictwie, na 3 lub 2 większe w nowym budownictwie. Oferty - „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29527g

Uczęgo się chłopca - przyjmę na pokój, centrum. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29692g

Kupię wylączony mieszkanie 3-pokojowe w Poznaniu, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28730g

Zamienię 2 pokoje i kuchnię komfortowe, w nowym budownictwie, na 3 lub 2 większe w nowym budownictwie. Oferty - „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29527g

Uczęgo się chłopca - przyjmę na pokój, centrum. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29692g

Kupię wylączony mieszkanie 3-pokojowe w Poznaniu, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28730g

Zamienię 2 pokoje i kuchnię komfortowe, w nowym budownictwie, na 3 lub 2 większe w nowym budownictwie. Oferty - „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29527g

Uczęgo się chłopca - przyjmę na pokój, centrum. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29692g

Kupię wylączony mieszkanie 3-pokojowe w Poznaniu, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28730g

Zamienię 2 pokoje i kuchnię komfortowe, w nowym budownictwie, na 3 lub 2 większe w nowym budownictwie. Oferty - „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29527g

Uczęgo się chłopca - przyjmę na pokój, centrum. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29692g

Kupię wylączony mieszkanie 3-pokojowe w Poznaniu, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28730g

Zamienię 2 pokoje i kuchnię komfortowe, w nowym budownictwie, na 3 lub 2 większe w nowym budownictwie. Oferty - „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29527g

Uczęgo się chłopca - przyjmę na pokój, centrum. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29692g

Kupię wylączony mieszkanie 3-pokojowe w Poznaniu, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28730g

Zamienię 2 pokoje i kuchnię komfortowe, w nowym budownictwie, na 3 lub 2 większe w nowym budownictwie. Oferty - „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29527g

Uczęgo się chłopca - przyjmę na pokój, centrum. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29692g

Kupię wylączony mieszkanie 3-pokojowe w Poznaniu, blisko komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28730g

UWAGA! RODZICE I MŁODZIEŻ Z TERENU WOJEWÓDZTWA!
ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE DLA MŁODZIEŻY NIE PRACUJĄCEJ
CHODZIEŻ, ul. Zawadzkiego 1
GNIEZNO, ul. Sienkiewicza 6
KALISZ, ul. Harcerska 14
KOŁO, ul. Mickiewicza 14
KOSCIAN, ul. Dzierżyńskiego 63a
KROTOSZYN, ul. Mickiewicza 11
LISKÓW, pow. Kalisz
NOWY TOMYŚL, ul. Czerwonej Armii 30
ODOLANÓW, pow. Ostrow. pl. Kościuszki 8
OSTRZESZÓW, ul. Sikorskiego 9
RAWICZ, ul. Kasprzaka 12
SZAMOTUŁY, ul. Koliataja 1
ROGOZNO WŁKP., pow. Oborniki Wlkp., ul. Poznańska 88
PRZYMUJĄ JESZCZE DODATKOWO
ZAPISY UCZNIÓW
(chłopców i dziewcząt)
absolwentów 5 klas szkół podstawowych do 2-letniej nauki w zawodzie - MURARZ, po której ukończeniu młodzież uzyskuje prawo wstępu do 3-letniego Technikum Budowlanego.
Wszystkie wymienione szkoły z wyjątkiem Kosciań, Nowego Tomysia i Szamotuł - dysponują własnymi internatami. Nadto młodzież może otrzymać stypendia. Kandydaci, którzy zgłoszą się w terminie do dnia 20 sierpnia br. będą zwolnieni z obowiązku złożenia egzaminu wstępnego.
Podania o przyjęcie kierować należy pod adresami wybranych szkół załączając: wypis z aktu urodzenia lub z dowodu osobistego rodziców dotyczący daty urodzenia dziecka, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, świadectwo zdrowia i ewent. wniosek o przyznaniu miejsca w internacie poparty zaświadczeniem o stanie majątkowym rodziców. W6180

Centrala Maszyn Biurowych PP w Poznaniu, ul. A. Lampego 11
ZAWIADAMIA
ze z dniem 15 sierpnia 1968 roku NASTĄPI ZMIANA dotychczasowego numeru telefonu z 598-36 - NA NR 510-5L. K6270

Willa wolnostojąca 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne, garaż - 450.000 zł; willa bliźniak 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, garaż w surowym stanie, Solarz 300.000; dom wylączony, 5-pokojowy, kuchnia, cały wolny, centralne, duży ogród 290.000 - sprzedaje Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 29562g

Sprzedam dom 5-pokojowy, komfort z ogrodem, przedmieście Poznań - 550.000 zł. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28936g.

Sprzedam gospodarstwo 14 ha z zabudowaniem. Ludwik Michałowski - Białczyn, pow. Oborniki, 20 km od Poznania. Komunikacja autobusowa. 28942g

Kupię działkę budowlaną przy dobrej komunikacji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28961g.

Sprzedam domek jednorodzinny, pokój z kuchnią, ogród owocowy 800 m², Poznań - Smochowice. Korzystne warunki do omówienia. - Marian Piotrowicz, Poznań, Świeżana 32 m. 3, od godz. 19. 28963g.

Sprzedam domek wylączony 5-pokojowy, c. o. i warsztat, nadający się na każde rzemiosło w Swarzędzu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28976g.

Sprzedam parcelę budowlaną z gospodarstwem domkiem mieszkalnym. Warunek zamiana mieszkalna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28931g.

Sprzedam dom w Tarnogrodzie 5 pokoi, kuchnia, ogród 3.600 m² - 260.000 zł. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29473g.

Osoby, które były świadkami przy wypadku samochodowym przy ulicy Świerczewskiego (blisko Kraszewskiego) w Poznaniu, dnia 20 kwietnia 1968 r. godz. 11.40 - są uprzejmie proszone o podanie swego adresu. Oferty - „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29482g.

Maluję filmdrukami, wykonuję szablony, posiadamy oryginalne farby na tkaniny. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 29009g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Dla siostrzenicy, panny lat 30, wysokiej, wykształcenie średnie, dobrze sytuowanej, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28966g.

Praca
Stolarze meblowi samodzielni, potrzebni. Stolarnia, ul. Różana 13a. 28197g

Przyjmę kaletnika i panią do szycia turek. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 29736g.

Opiekunka do dziecka - potrzebna. Ul. Piłmienińska 15 B m. 14 (koło Swobody). 28232g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Zgłoszenia: Kasprzaka 43 godz. 11-13, 17-19. 28831g

Nauka
Studentka i student przygotowują do poprawek i egzaminów z matematyki i fizyki. Tel. 327-21, godz. 9-11. 28923g

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczyrkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 28367g

Profesorowie przygotowują uczniów dokładnie do egzaminów poprawkowych. Grunwaldzka 22a m. 2. 24512g

Wózki dziecięce, polecane Wytwórnia Poznań, Kwiatowa 12. 26972g



TEATRY

W POZNANIU OPERETKA - g. 19 „Serwus Piotruś”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE GNIEZNO Lech: remont; Polonia: „Twarze na sprzedaż” i „Jeziorek flamingów”; KOŚCIAN: „Matnia”; LESZNO: „Karabiny” i „Poradnik matrymonialny”; NO-WY TOMYSL: „Sublokator”; O-BORNIKI: „Galia” i „O carski tron”; SREM Klubowe: „Zolnierz królowej Madagaskaru”; SŁONKO: „Rzeka bez powrotu”; SRODA: „Niewierność” i „Strzelby Apaczów”; SZAMOTUŁY: „Ringo Kid” i „Naczelnik Czukotki”; WA-GROWIEC: „Ostatnie polowanie”; WRZEŚNIA: „Wilcze echa”.

W POZNANIU FOTOPLASTIKON - g. 12-21 „Szwajcaria”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) - g. 9-15. Historii m. Poznania (Stary Rynek) - nieczynne. Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek - Odwach). Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) - nieczynne. Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) - g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego) - g. 9-16. Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) - g. 10-17. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) - g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) - g. 10-15. Wywolenia Poznania (Cytadela) - g. 11-18. Muzeum w Rogalinie - g. 10-16. Muzeum w Goluchowie - g. 10-16.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe - „Malarstwo M. Bacciarellego” - g. 9-15. Klub MPiK (Ratajczaka 39) - „Węgierska grafika współczesna” - g. 10-12. Dom Kultury „Stomil” (Staroleśka 10) - Indywidualna wystawa malarstwa Ryszarda Skupina - g. 15-20 (do 31. VIII).

Salon Wystawowy Pałacu Kultury - Małe formy rzeźbiarskie i rysunki H. Gutowskiego - g. 12-20 (do 14 bm.). Muzeum Rzemiosł Artystycznych - „Porcelana i srebra rosyjskie” - g. 10-15.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego - „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy - w 75 rocznicę” - g. 10-18.

RADIO

SOBOTA - PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.24 „Mel. na dzień dobry”; 8.20 Para za para - w progr. znane duety fortep.; 8.44 Konc. żywe; 9 Dla dzieci: „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 9.20 Divertimenta i Seready; 10 „Opowieści niesamowite” odc. 2 wspom. M. Kusinaka; 10.20 Walce Straussa; 10.50 „Nad Niemem, Jordanem, Euratem” aud. w oprac. F. Bochenkiego i B. Kastory; 11 Pieśni kompozytorów franc.; 11.20 Polskie mel. lud.; 11.40 Gra Zesp. S. Maciejewskiego; 12.10 „Koncert z polonem”; 13 J. F. Telemann - Wassermusik - suita orkiestrowa; 13.25 Konc. Ork. Mandol. Rozgl. Łódzki; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Czy znasz tę książkę?” - Zagadka literacka; 14.30 Uprogu romantyzmu; 15.05 „Sportowcy więcej na start”; 15.20 Wianki mel.; 15.30 Dla dzieci: „Do bry dzień dziadka Łukasza”; 16 Popołudnie z młodocia; 18 „Sobotni relaks muzyczny”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 „Piosenki z pointa”; 19.20 „Sylwetki polityczne”; 19.30 „Wędrowki muzyczne po kraju” aud. słowno-muz.; 20.40 Prog. z dywanikiem; 21.45 J. Offenbach „Życie Paryskie” montaż operetki; 23.15 Tan. kaledwoskop rytymów, melodii i piosenek; 0.10-3 Prog. nocny z Rozgl. PR w Warszawie.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 7.50 Radio-Reklama; 8.05 Po jednej piosenke; 8.35 „Ludzie wśród których żyjemy” aud. w oprac. M. Stotwińskiego; 9 Mel. i piosenki minionych lat; 9.35 „List ze Śląska”; 10 Muz. sceniczna; 10.25 Studio wspól. „Przyszedł pan zabić” słuch. S. Goszczynski; 11.25 Poranny konc. cho-pinowski; 12 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Pierwsza miłość” fragm. opow. L. Turgeniewa; 13.45 Konc. dia wczasowców; 14.45 Antykwiariat z kurantem „Niespełnione prośnictwo” gawęda; 15 20 minut z zesp. „Tijana Brass” Herb Alberta; 15.20 „W Avinionie na noście” piosenki franc.; 15.45 „Katolicyzm i współczesność” aud. J. Guranowskiego; 17.10 Jazz dla melomanów; 17.20 Wielkp. aktual. turyst. w oprac. mgr. B. Zgodzińskiego; 17.30 Grająca szafa; 18 Radioproszę; 18.15 Soliści w muz. rozr.; 18.30 Fel. M. Jorsta; 18.45 Klubowe spot. muzyczne; 19.07 Muz. południowych republik Krju Rad; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Gra Pozn. 15-tka Radiowa; 20.30 Przed Festiwalem Sopot 68. Zapow. L. Kydryński; 21.31 Recital

Stare jak rolnictwo porzekadło, że „krowa pyskiem do” znalazło pełne zrozumienie na wsi. A nic tak nie wpływa na zwiększenie mleczności krow jak zielona pasza. Rolnicy starają się więc zapewnić sobie dostateczne ilości tej wartościowej karmy. W PGR Chelmino pow. Szamotuły, bogata w odżywcze składniki lucerna jest codziennie dostarczana do obory. Sprzęt zielonki odbywa się mechanicznie. Na zdjęciu: traktorzysta Jan Maciejewski wraz z żoną Gertrudą i Heleną Siudak przy ścinaniu lucerny. (za)

Fot. - H. Kamza

Odpowiadamy

Agata i Marta z Gniezna - Paczki za granicę można wysłać tylko z tych miast, gdzie jest odprawa celna. (W Gnieźnie Urzędu Celnego nie ma). (1871)

Krzyszyna Kabacińska, Leszno - W Poznaniu przy ul. Nowowiejskiego 9, mieszki się Zespół Tłumaczy Przyniętych. Tam może Pani oddać pracę do przetłumaczenia. (1901)

S. S. z Szamotuł - Radzimy zwrócić się do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa przy Woj. Radzie Narodowej w Poznaniu, ul. Towarowa 53. (1788)

CO ZOBACZYMY

Zanosz się na to, że przyszły telewizyjny tydzień będzie filmowy, muzyczny i sportowy. Prócz stałych pozycji, jak teatr i magazyny, zwracamy uwagę na wtorkowy kabaret; wystąpienie przewodniczącego Prezydium RN Poznania Jerzego Kusiaka (środa) i niedzielny finał węgierskiego festiwalu piosenki. PONIEDZIAŁEK: g. 17.30 - magazyn turystyczno-krajoznawczy „Tramp”; 17.50 - Wielkopolska w kręgu kultury UAM; 18.15 - program publ. z Katowic; 18.40 - magazyn „Eureka”; 20.05 - Teatr TV: „Brat marnotrawny” Oskara Wilde’a w reż. Jerzego Gruzdy i Anny Minkiewicz; w wykonaniu aktorów scen warszawskich; 21.20 - „Klapy”; 21.50 - film kan. „Bez pieczone dzieciństwo”. WTOREK: 10 - film CSRS „Utracona córka”; 17 - „Teleferie”; 18.15 - lokalny program miejski; 18.35 - Klub „Po szóstej”; 20.05 - progr. red. młodz. „Wakacje we dwoje”; 20.35 - film (powt.) 21.55 - Kabaret - „Gatka muzykatołowa” Tytusa Czyżewskiego w reż. Wandy Laskowskiej i Elżbiety Klekoc; w wykonaniu aktorów scen amatorskich. ŚRODA: 10 - „Stare tapety” film z serii „Dla Finley”; 17 - dla dzieci z cyklu „Ur i świat”; 17.30 - PKF; 17.40 - „Nie tylko dla pań”; 18 - „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18.30 - „Dyskusja trwa” - przed kamerami przewod. Prezydium RN Poznania - Jerzy Kusiak; 18.45 - magazyn med. 20.05

tygodnia - Mściław Rostropowicz - wiolonczela; 22.05 Kwadrans mel.; 22.20 Zespół Dziewiątka; 22.50 Muz. tan.; 23.20 Konc. wieczorny; 0.10 Prog. nocny z Rozgl. PR. WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55. PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 17.05 Quodlibet - czyli co kto lubi; 17.30 „Cena strachu” - odc. 3 pow. Georgesa Arnold; 17.40 „Przeboje bez słów”; 18 Ekspreszem przez świat; 18.05 Balet w radio; 18.20 Klub grającego krawka; 19 Czytamy pamiętniki - S. Morawski; 19.15 Francja: Kanada - w piosenke; 19.35 Radiowe Studio Piosenki; 20 „Srubka” - Kabaret E. Wojnarskiego i J. Bilewicza; 20.30 7 dni w 900 sekund; 20.45 Klub grającego krawka - wydz. dla fonoamatorów; 21 Śpiewa Tou lai; 21.10 Krasnoludki sa na świecie - mag. J. Janickiego i A. Ku-delskiego; 21.50 Opery tygodnia - W. A. Mozart „Don Juan”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów - Louis Armstrong; 22.15 Co wieczór powieść - 13 odc. „Potop”; 22.45 Tylko po hiszpańsku; 23.05 Muzyka po 23-ciej - w roli głównej Tony - Renis; 23.50 Na dobranoc - śpiewa zespół „No to co”. NIEDZIELA - PROGRAM I: Fala 132 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.25 Muzyczny weekend; 8.15 Tańce polskie z XVII wieku; 8.30 Przekrój muz. tygodnia w oprac. B. Łosakiewicza; 9.05 „Fala 56”;

Z dyskusji nad Tezami na V Zjazd Obornicka przymiarka

8 bm. w Obornikach odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli zakładów pracy, instytucji i organizacji kulturalno-oświatowych, zorganizowana przez Powiatowy Komitet PZPR i PK FJN, na której omówiono tezy na V Zjazd partii.

W szerokiej dyskusji wysuwano szereg postulatów wynikających z tez zjazdowych dla Obornik i powiatu. Między innymi wnioskowano o budowę nowych szkół internatów, żłobków i przedszkoli i innych urządzeń komunalnych i socjalno-kulturalnych. Wiele uwagi poświęcono również sprawie wychowawczym i polepszeniu stylu pracy ideowo-politycznej z młodzieżą.

Podsumowaniem dyskusji dokonał sekretarz KP PZPR Wojciech Kłosiewicz wyjaśniając, że pewne słuszne postulowane sprawy będzie można zrealizować w obecnym planie, inne w przyszłym planie 5-letnim lub w terminie późniejszym. Podniósł on troskę dyskusantów o sprawy wychowawcze

mlodzieży. Sprawy poruszone w dyskusji zostaną przedstawione właściwym organom. Przychylił się on do postulatu budowy żłobków i przedszkoli międzyzakładowych, gdyż dla 120 dzieci w Obornikach i Rogoźnie brakuje miejsc. W tym względzie powinny przyjść z pomocą załogi zakładów i związki zawodowe. Podkreślił też konieczność budowy internatów szkolnych, nowych szkół, placów zabaw dla dzieci, domów dla emerytów, powiatowego domu kultury, co jest już w toku, a na co zebrano już 400 000 zł. (ros)

Pozdrowienia od nowotomyskich harcerzy

Otrzymałmy miły list od harcerzy, spędzających wakacje na zgrupowaniu obozów harcerskich Hufca Nowy Tomysł pod nazwą „Leśna baza 68” w Prądówce. Napisał go w imieniu 270 uczestników obozu: harcerzek, harcerzy i instruktora rów komendant zgrupowania hm Stefan Wojtkiewicz. Donosi nam, że 5 obozów harcerskich zgrupowania, usytuowanych według specjalności: szko-leniowej, kulturalnej, wojskowej, sanitarnej i historycznej realizuje program w związku z 50 rocznicą Powstania Wielkopolskiego i 25-leciem Wojska Polskiego. Serdecznie dziękujemy za miłe pozdrowienia i przesłane pamiątki obozowe, życząc dobrego wyciecznika i dużo słońca. (emp)

Z harcerskiej poczty Uroczyste otwarcie kursów instruktorów ZHP

W Jeziornie i okolicy Sierakowa, w miejscu, w którym w lipcu zlokalizowano tzw. Akcję „Omega” odbywają się obecnie trzy kursy podnoszące kwalifikacje instruktorów młodszoharcerskich i zuchowych oraz instruktorów ze stopniem przodownika na stopień podharcemistrza.

Ranga tych kursów jest bardzo wysoka. Wskazuje na to oddelegowanie zastępcy komendanta Chorągwi Wlkp. ZHP hm Wacława Sokołowskiego do pełnienia funkcji komendanta zgrupowania trzech obozów zrzeszających tam instruktorów harcerstwa.

6 sierpnia w obecności pełnomocnika do spraw akcji letniej hm Bohdana Siciarza oraz wielu przybyłych gości odbyło się uroczyste otwarcie kursów. W czasie okolicznościowego apelu, raport mówiący o gotowości instruktorów ZHP do podjęcia pracy nad podnoszeniem swych kwalifikacji, zdał komendantowi zgrupowania hm Wacławowi Sokołowskiemu, oboźny zgrupowania hm Ignacy Czerwonka - komendant Hufca ZHP Krotoszyn. Po apelu goście zwiedzili 3 obozy wchodzące w skład zgrupowania.

Rozpoczęto od obozu instruktorów zuchowych, którego komendantką jest hm Lucyna Łukaszczyk były komendant Obozu Międzynarodowego „Malta 68” w Międzyzdrojach. W wejściu gości poproszono do plaży i wprowadzono na teren. Pomysłowe dekoracje, które zainteresowały wszystkich zostały wykonane przez uczestników tego kursu, przeważnie nauczycieli. Sa to totemy obozu. Uczestnicy za prosili gości do rozpoznania tego, co one przedstawiają. W wielkiej kucielce, z jasnymi jak len włosami, goście rozpoznali komendantkę, a w tulących się do niej małych kucielkach uczestników obozu. Na uwagę zasługują również tablica ogłoszeń umieszczona na dwóch kołach rowerowych. Goście zwiedzili oboz z prawdziwym zaciekawieniem, a na zakończenie zo-

Przyczek Neandertalczyk w Szamotułach

Oczywiście, taki zrobiłby niemą sensację światową. Nic jednak z tych rzeczy. Prawdziwego Neandertalczyka nie wykopano, natomiast niektórzy dopatrują się w oknie wystawowym sklepu PSS nr 41 przy ulicy Rewolucji Październikowej w Szamotułach tuzającego podobieństwa.

Na wystawie umieszczono manekiny chłopca i dziewczynki, którym „artysta” dał twarze wspomnianego protoplasty, a które w skojarzeniu z naszymi „bachorkami” są wręcz nie do przyjęcia.

Zaiste. Dziwna to reklama. Czyżby chodziło o zastraszanie matek - klientek, aby nie kupowały nic w tym sklepie? Prawdę mówiąc warto za stanowić się nad usunięciem brzydoty z witryn tego sklepu, jak również z innych sklepów PSS, które zostały uszczęśliwione takimi potworkami. (mr)

Pokrótko z Gniezna

W lipcu br. oddano do użytku nowe budynki administracyjne gromadzkich rad narodowych w Kiszkuwie i Mieloszynie. Obecnie na ukończeniu znajdują się trzy dalsze, a mianowicie: w Witkowie, w Powidzu i w Gnieźnie dla Prezydium GRN Janków Dolne, która ma swą siedzibę na terenie miasta. Władze powiatowe zakładają, że do końca 1971 roku wszystkie biura gromadkie otrzymają nowe pomieszczenia. (zk)